Środa, 18 lipca 1934 - Nr. 159

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-10. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Klęska powodzi na Podhalu

Wezbrane rzeki i potoki górskie zalewają pola, wsie i miasta

Kraków, 17. 7. (PAT). Z powodu **ulewnych** deszczów w ostatnich dniach na terenie powiatów górskich województwa krakowskiego **WEZBRAŁY WIELE RZEK,** które w dniu wczorajszym **wystąpiły z brzegów,** zalewając okoliczne pola i zagrażając szeregowi miejscowości. **Kilka mostów zostało poważnie uszkodzonych,** co spowodowało przerwę w komunikacji.

Szczególnie **poważną jest sytuacja pod Nowym Sączem,** gdzie stan wody na rzece Kamienicy podniósł się do nienotowanego poziomu.

Krakowski urząd wojewódzki na całym zagrożonym terenie powołał do życia komitety powodziowe.

Kraków, 17. 7. (PAT). Wskutek trwającej bez przerwy od 18 godzin ulewy przepływająca przez **TARNÓW** rzeczka Wątok wezbrała o przeszło 3 metry, wskuteg czego **zachodnia część miasta została zagrożona.** Ogrody, a przedewszystkiem ogrody szkoły ogrodniczej w Tarnowie zostały zupełnie zalane wodą. Zalaniu uległy również piwnice, znajdujące się w niżej położonych częściach miasta. Woda na rzece Białej podniosła się o 4 i pół mtr., zalewając okolice. W **Grybowie** woda porwała drzewo z tartaków. W **Ciężkowicach** niżej położone części miasta stoją pod wodą. Wiele dróg jest przerwanych. **RUCH KOŁOWY UNIEMOŻLIWIONY.** Pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem, wskutek obawy niespodziewanego podmycia torów.

Zakopane, 17. 7. (PAT). Padające bez przerwy od kilku dni deszcze wyrządziły na **CAŁEM PODHALU NIEZWYKŁE SPUSTOSZENIA.** W samem Zakopanem **potok Cicha Woda zerwał kilka mostów** na Krzemieńcu, na Tatarach, na ul. Szpitalnej i kilku innych, **odcinając Gubałówke od Zakopanego.** Park miejski znajduje się pod wodą. Elektrownia została zalana, wskutek czego **ZAKOPANE POZBAWIONE JEST ŚWIATŁA.**

W **Poroninie** zagrożone są oba mosty kolejowe. Uszkodzeniu uległ tor kolejowy pod Poroninem i Nowym Targiem.

W **Zakopanem** na Tatarach musiano ewakuować mieszkańców kilku domów. W dolinie na drodze do Suchego woda zerwała most i zalała kilka domów.

Podobnych opadów atmosferycznych nie notowano od kilkunastu lat. Grozi również **PRZERWA KOMUNIKACJI MIĘDZY ZAKOPANEM A MORSKIEM OKIEM,** gdyż szosa na 23-im km. od Zakopanego jest poważnie uszkodzona.

W samem Zakopanem straty, wyrządzone przez powódź obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

Sytuacja staje się coraz groźniejsza

Nowy Targ, 17. 7. (PAT). SYTUACJA POWODZIOWA Z KAŻDĄ CHWILĄ JEST GROŹNIEJSZA. W Nowym Targu most wojewódzki w kierunku Szczawnicy na Białym Dunajcu został zerwany. Kilkanaście domów nawet murowanych zabrały wzburzone fale rzeki. Zalanych jest około 200 domów. Dotychczas na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

Wszystkie wsie od Nowego Targu do Szczawnicy przy Dunajcu zalane są wodą prawie w całości. We **wszystkich gminach** okolicznych mosty są pozrywane. **Woda w rzekach podnosi się stale.**

Elektrownia w Nowym Targu stoi pod wodą, wskutek czego miasto pozbawione jest prądu elektrycznego. W mieście zmobilizowano milicję, która czuwa nad porządkiem.

I Małopolska Wsch. pod wodą

Lwów, 17. 7. (PAT). Wskutek ostatnich dużych opadów atmosferycznych kilka powiatów województwa lwowskiego objętych zostało powodzią. W powiecie **rzeszowskim** powódź przybrała katastrofalne rozmiary. Stan wody na rzece **Wisłok** podniósł się o 5 metrów. **Komunikacja kolejowa z całą południową częścią powiatu rzeszowskiego jest przerwana.** Wiele mostów zostało zerwanych przez wodę. Linja kolejowa **Lwów—Kraków** jest pilnie strzeżona. Ruch pociągów normalny. W powiatach **jarosławskim i przeworskim** rzeka Mleczka zalała okoliczne pola. W powiecie **przemyskim** wystąpiła z brzegów rzeka Wiar, w powiecie **drohobyckim** wylew rzek Tyśmienicy i Baru wyrządził duże szkody materjalne. Na rzece Sanie w powiatach **przemyskim i łańcuckim** woda ciągle podnosi się. We wszystkich zagrożonych powiatach czynne są **komitety** powodziowe.

Szczawnica i Zakopane odcięte od świata

Nowy Targ, 17. 7. (PAT). W dniu wczorajszym powiat nowotarski, a przedewszystkiem Podhale nawiedziła olbrzymia nawałnica deszczu, która spowodowała olbrzymie szkody i zalanie wielu gmin w powiecie.

KOMUNIKACJA MIĘDZY SZCZAWNICĄ, ZAKOPANEM A KRAKOWEM ZUPEŁNIE PRZERWANA. Most kolejowy w Pornimie został uszkodzony tak, że nie można przedostać się do Zakopanego.

Na stacji w Nowym Targu stoi pociąg pospieszny, który jednak nie może ruszyć dalej w drogę do Zakopanego. Drugi pociąg w Białym Dunajcu stoi pod wodą.

W Nowym Targu przedmieścia miasta oraz ulica Wachsmundzka zalane są wodą, która dochodzi aż do rynku. Poważnie zagrożone są powodzią gminy Poronin, Biały Dunajec, Szaflary, Nowy Targ, Łopuszna, Nowa Biała, Ostrowsko, Frydman, Czorsztyn, Krościenko, Szczawnica, Tymanowa, Ochotnica, Czarny Dunajec i Ludźmierz.

Mała rzeczka górska Grajcarek zwana Ruskim Potokiem w ciągu kilku godzin wezbrała tak gwałtownie, że **odcięła zupełnie wiele osiedli górskich w Pieninach od Krościenka i Szczawnicy.**

Bandera wojenna Rzplitej w Norwegji

Wizyta polskiej floty wojennej w Oslo

Oslo, 17. 7. (PAT). Do Oslo zawinęła w dniu wczorajszym eskadra polskich okrętów wojennych, złożona z „ORP Wilja", oraz trzech łodzi podwodnych, pod dowództwem komandora ppor. Pławskiego. Jest to pierwsza wizyta polskiej floty wojennej w Norwegji. Komandor ppor. Pławski, w towarzystwie posła Rzplitej w Norwegji Neumana, złożył w dniu wczorajszym szereg wizyt, mianowicie ministrowi obrony narodowej, dowódcy floty oraz komendantowi twierdzy Akershus. Cała prasa norweska podkreśla doskonały wygląd oraz zachowanie się polskich marynarzy.

Akademja na rynku krakowskim

głównym punktem programu XIII Zjazdu Legjonistów

Kraków, 17. 7. (PAT). Jednym z głównych punktów programu 13 ogólnego Zjazdu Legjonistów w dn. 5 sierpnia będzie akademja legjonowa na Rynku krakowskim, podczas której wygłoszą przemówienia czołowi przedstawiciele obozu legjonowego.

Na Rynku Głównym przed Sukiennicami od strony ul. Szewskiej ustawią się uczestnicy zjazdu, uformowani w szeregach 17-tu okręgów Związku Legjonistów z terenu całej Rzeczypospolitej.

Po akademji odbędzie się otwarcie historycznej wystawy Legjonów Polskich w salach Muzeum Narodowego. W dn. 6 sierpnia uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystości rozpoczęcia sypania kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Inspekcje obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej

Rodzinom wolno korespondować z izolowanymi

(o) Brześć nad Bugiem, 17. 7. (tel. wł.) Naczelnik wydziału bezpieczeństwa polskiego urzędu wojewódzkiego **ROLEWICZ** i sędzią śledczy przy Sądzie Okręgowym w Brześciu nad Bugiem **KORDYMOWICZ** udali się do Berezy Kartuzkiej na inspekcję obozu izolacyjnego. Inspekcja trwała parę godzin.

Zgodnie z instrukcjami wydanemi przez władze, rodziny mogą korespondować z mieszkańcami obozu. Korespondencja tą jednak podlegać będzie cenzurze obozowej. Również wolno będzie przesyłać izolowanym paczki żywnościowe, które albo będą doręczane adresatom albo zwracane nadawcom, jeśli izolowany, do którego paczka była wysłana, jest pozbawiony prawa jej otrzymania.

Wojewoda lwowski

rozwiązał dwie antypaństwowe organizacje polityczne

Lwów 17. 7. (PAT). Wczoraj na murach miasta pojawiło się obwieszczenie Wojewody Lwowskiego, podające do wiadomości decyzję Ministerstwa Spraw Wewn., której mocą rozwiązuej się partje polityczne: „Ukraińskie Selańskie Obiednanie" oraz „Ogólno Żydowską Partję Pracy".

Powyższa decyzja powzięta została na skutek antypaństwowej działalności tych organizacyj.

Szpieg czeski

na wiecu uchodźców ze Śląska Czeskiego w Bielsku

(o) Bielsk, 17. 7. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w Bielsku wiec, zwołany przez Związek Powstańców i uchodźców ze śląska Czeskiego, dla omówienia sytuacji po tamtej stronie Olzy.

Mówcy napiętnowali ostro antypolskie wystąpienia władz czeskich, podkreślając przytem miłość i przywiązanie jakie żywią do swych współbraci z za kordonu.

W czasie wiecu zaszedł wypadek, który niesłychanie wzburzył zebranych. Mianowicie poznano na wiecu komisarzą tajnej policji czeskiej, który dla przeszpiegów wmieszał się w tłum zebranych. Przytrzymano go i odstawiono do dyspozycji polskich władz policyjnych.

Z Wilna do Kowna

wyjechało 3 działaczów polskich

Ryga, 17. 7. (PAT). Z Kowna donoszą, że przybyli tam redaktor „Słowa" p. Mackiewicz, profesor uniwersytetu im. Stefana Batorego Ludomir Slędziński i literat Wyszomirski.

Rozprawy podatkowe w sądach

Doniosłe inowacje

(o) *Warszawa,* 17. 7. (T. wł.) Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu rozpatruje szereg projektów rozporządzeń do uchwały powziętej na ostatniej sesji sejmowej o nowej ordynacji podatkowej. Między innemi ma być wprowadzona doniosła inowacja. Mianowicie utworzona zostanie instancja rozpraw podatkowych w sądach grodzkich, do których wolno się będzie odwoływać zarówno urzędnikom podatkowym jak i podatnikom. Na rozprawach podatkowych rozważane będą wszystkie okoliczności, które wpływają na wysokość wymiaru podatkowego.

Polska na konferencji hydrologów państw bałtyckich

Ryga, 17. 7. (PAT). Wczoraj otwarta tu została konferencja hydrologów państw bałtyckich. W konferencji biorą udział przedstawiciele Łotwy, Estonji, Litwy, Polski i Gdańska.

Awanse sędziów

(o) Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że Minister Sprawiedliwości z dniem 1 sierpnia przeniesie do wyższego szczebla uposażeniowego szereg sędziów, zwłaszcza z pośród tych, którzy w czasie ostatniej zmiany ustawy uposażeniowej otrzymali nobory niższe niż uprzednio.

Ukraińcy a Polska

(b.) Ostatnie oświadczenie p. ministra Sprawiedliwości, wskazujące na winowajców zabójstwa ś.p. Bronisława Pierackiego, równie jak cały szereg procesów toczących się przeciwko terorystom, należącym do t. zw. U. O. N., stawią na porządku dziennym znów sprawę ukraińską. Zawiła to i ciężka sprawa, jako że czynnikiem w niej najbardziej aktywnym jest nie skrystalizowane dążenie lub wola rzeczywista ukraińskiego społeczeństwa w jego zwartej większości, ale wyczyny grupy zakonspirowanej bojowców, usiłującej oddziaływać za pomocą szeregu nieustających zbrodni i zamachów zarówno na Władze polskie jak i na własnych bardziej umiarkowanych i zrównoważonych współobywateli.

Gdzie ta krwawa ofensywa nienawiści ma źródło?... Czy w istotnej krzywdzie albo niedoli ludu ruskiego, zamieszkującego tereny województw południowo-wschodnich, czy w jakimś przemyślanym planie politycznym, mającym szanse zrealizowania, czy w ustosunkowaniu się złowrogiem do interesów i naturalnych praw ukraińskiego plemienia — żywiołu polskiego, czy może w nieprzejednanem stanowisku do Ukraińców — państwowości polskiej?! — Nic podobnego... Źródłem jedynem głuchej, podziemnej walki, toczonej przez nieobliczalną garść zapamiętałych szaleńców, jest własna ich psychika, obca zarówno zdolności politycznego myślenia, jak jakiejkolwiek kalkulacji realnej.

Idzie tu o wywołanie choćby kosztem największych ofiar określonego efektu, mającego sprawić na swoich i obcych jedno przedewszystkiem wrażenie, że społeczeństwa polskie i ukraińskie znajdują się niezmiennie w stanie wojny, której nic złagodzić ani tem bardziej uśmierzyć nie jest w stanie. Idzie o narzucenie światu z gruntu kłamliwej sugestji, jakoby cała Wschodnia Małopolska conajmniej objęta była jakąś nieustającą pożogą wzajemnego wzmagania się żyjących tam obok siebie narodowości poprostu na śmierć i życie. Sugestja taka w mniemaniu ekstermistów, skupionych w Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistycznej, ma z jednej strony podniecać bezustannie nastroje zewnętrzne, z drugiej — wytwarzać w opinji międzynarodowej trwałą fikcję niemożliwości jakiegokolwiek racjonalnego istnienia obok siebie ludności ukraińskiej i polskiej. Z usiłowaniem podtrzymania tej fikcji łączy się też niewątpliwie chęć uczynienia ze sprawy ukraińskiej zagadnienia, które niby to w zakresie własnych środków działania Państwa Polskiego rozwiązane ani nawet zmodyfikowane być nie może.

To ostatnie pobożne życzenie krwawych konspiratorów z pod znaku t. zw. pułkownika Konowalca, głowy całego ruchu antypolskiego U. O. N., było dość długo, a może nawet jest poniekąd dotychczas, bardzo na rękę niektórym z zewnętrznych wrogów Rzeczypospolitej, niechętnem okiem spoglądających na stały wzrost jej powagi w Europie i jej istotnej siły. Stąd też w ciągu szeregu lat minionych ten i ów z sąsiadów naszych chętnie dolewał oliwy do tego ognia, który podsycano celowo, jako w swoim rodzaju dywersję wewnętrzną. Takie było właściwie główne też pochodzenie owych zakusów ukraińskich, co wybuchły wraz z rozpadnięciem się Austrji. Wypadki listopadowe 1918 r. we Lwowie to był ów koń trojański, jakiego nam, odchodząc, pozostawiły dobrotliwe niby to, a zawsze intryganckie i wrogość wzajemną siejące, rządy austrjackie. One to w ciągu lat wielu systematycznie i przedtem zabiegały, by spory narodowościowe na terenie Galicji ówczesnej nie zagasły. Podczas wojny, szczególniej od traktatu brzeskiego, Wiedeń nie przestawał kokietować Ukraińców zawzięcie i robił im rozmaite polityczne nadzieje. Hr. Czernin udawał, iż ma co do nich wielkie plany, ale to było zwykłe „austrjackie gadanie". Naród politycznie niewyrobiony i młody wierzył jednak byle obietnicom.

Potem grali czas jakiś na tej łatwowierności Ukraińców i bolszewicy i Niemcy i protegowali ich jak mogli Czesi. I wówczas to, choć watahy ukraińskie w r. 1919 ostatecznie zostały rozbite, utrwalił się ów ruch, który obecnie wyraża się wciąż jeszcze knowaniem i bezmyślnemi zamachami, opętanej przez niebezpiecznych doradców dorastającej po uniwersytetach i w gimnazjach ruskich niedojrzałej młodzieży. W tej chwili nie ma on, trzeba to przyznać, żadnych prawie poważniejszych sukursów zzewnątrz. Stosunki nasze ze wschodniemi i zachodniemi sąsiadami ułożyły się pomyślnie. Ukraińcy pozostawieni więc zostali sami sobie, lecz to tembardziej jeszcze — jak widać — podjudziło żywioły, nie mające do stracenia a widzące nadciągający zmierzch swych poczynań.

Zbrodnia wszelka i zorganizowane na szkodę Państwa działanie znajdzie, rzecz prosta, zawsze ze strony Władz należytą odprawę. Ale jakże ciężką ostatecznością jest stosowanie bezapelacyjnych i najsurowszych środków tam, gdzieby się pragnęło móc trafić do rozumów przynajmniej, jeśli już nie do sumień. Niestety dobra wola rządów naszych, bez liku razy ujawniona w stosunku do Ukraińców małopolskich, rzadko bardzo znajdowała należyte poparcie w dojrzalszej i w gruncie rzeczy umiarkowanej części tamtejszego ogółu ruskiego. Aktywne przeciwdziałanie ze strony starszych obłąkańczym wyczynom zdemoralizowanych uczniów i studentów, równie jak wpływy duchowieństwa grecko-katolickiego — zawodziły przeważnie. I nietylko zawodziły, ale nawet ośmielały poniekąd nieletnich zuchwalców.

Każda skarga w Genewie, każda „panichida" odprawiona za mniemanych bohaterów, przelewających krew niewinnych — to wszystko dodawało ekstermistom otuchy. Na potępienie ich faktyczne, nie formalne — nie zdobywało się starsze pokolenie ukraińskie nigdy w dostatecznym stopniu. W tym względzie nie dowiodło ani przezorności politycznej ani cywilnej odwagi. Chociaż zdrowy rozsądek i zrozumienie interesu swego narodu oddawna to nakazywały. I póki śród samych Ukraińców nie objawi się należyta reakcja na robotę potępieńczą U. O. N. — póty stosunki w Małopolsce Wschodniej będą wciąż raną otwartą, którą tylko wypalać będzie trzeba, ale nie będzie można jej, tak jakbyśmy pragnęli, goić i uzdrawiać. Próby porozumienia, w których szedł tak daleko ś. p. minister Pieracki, bez zajęcia wobec nich właściwego stanowiska przez rozważną część Ukraińców, wiedzących, że ich w Polsce przecież nikt nie prześladuje — pozostaną wciąż ofertą jednostronną.

Reprezentacja społeczeństwa ukraińskiego potępia bandycką działalność O. U. N.

Lwów, 17. 7. (PAT). Prezydja ukraińskiej organizacji parlamentarnej i Undo powzięły następującą uchwałę następującej treści:

„Stwierdza się, że pod wpływem szkodliwej nieodpowiedzialnej, niekontrolowanej działalności konspiracyjnej organizacji ukraińskich nacjonalistów (OUN) atomizuje się i zaostrza coraz bardziej ukraińskie życie wewnętrzne. Wydarzenia na ostatnim zlocie sokolim są tego jaskrawym dowodem. Zasada permanentnej rewolucji narodowej, akty indywidualnego teroru, a w szczególności w ostatnich czasach, jak to wykazało oświadczenie P. Ministra Sprawiedliwości, zabójstwo Ministra Spraw Wewnętrznych oraz akty sabotażu i środki walki w służbie tej zasady przez OUN. stosowanej, kryją w sobie nieobliczalne, szkodliwe dla życia i rozwoju narodu ukraińskiego skutki. Wciąganie młodocianych do roboty konspiracyjnej, posługiwanie się niemoralną zasadą, że — wszystkie środki są dobre w walce ze swoimi i obcymi doprowadziło do rozkładu i pełnej anarchizacji. Masowe samowyniszczenie młodzieży bez żadnych korzyści dla narodu w teraźniejszości i ze szkodą dla niego w przyszłości, szerzenie prowokacji — oto streszcza działalność OUN., która utrudnia i uniemożliwia konstrukcyjną robotę ukraińskich organizacyj oświatowych, ekonomicznych i politycznych i idzie na rękę polskim czynnikom eksterminacyjnym, w stosunku do narodu ukraińskiego i prowadzi naród na niebezpieczne drogi polityki katastrof. Działalność OUN jest z narodowego punktu widzenia pozbawiona wszelkiego zmysłu politycznego i w swoich konsekwencjach szkodliwa".

„Zakłada się stanowczy protest — głosi dalej uchwała — przeciwko nagonce części prasy polskiej i niektórych polskich działaczy politycznych na całe społeczeństwo ukraińskie, co zmierza do tego, by odpowiedzialność za czyny jednostek przy organizacji konspiracyjnej OUN. przerzucić na ukraińskie organizacje oświatowe, czy ekonomiczne, na duchowieństwo grecko-katolickie, czy na ogół młodzieży ukraińskiej. Przerzucanie zbiorowej odpowiedzialności za czyny jednostek, względnie organizacji konspiracyjnej na ogół zmierza do rozsadzenia zorganizowanego legalnie życia ukraińskiego, innemi słowy w efekcie zbiega się z polityką i z taktyką OUN., aby wciągnąć całe społeczeństwo ukraińskie w wir roboty podziemnej".

Następują podpisy: Prezydjum Undo oraz prezydjum Ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej.

Ponadto enuncjacja wzywa wszystkich obywateli ukraińskich do uświadamiania młodzieży i przeciwstawiania się robocie organizacyjnej. Jednocześnie enuncjacja przestrzega młodzież przed dopuszczaniem się jakichkolwiek wystąpień, które w obecnych czasach grożą nieobliczalnemi konsekwencjami całemu społeczeństwu.

Napad bandycki na kasę kolejową w Łodzi dziełem bojówki komunistycznej

Łódź, 17. 7. (PAT). W marcu 1932 r. dwaj osobnicy dokonali napadu na kasę kolejową dworca kaliskiego w Łodzi. Policja zdołała ująć jednego ze sprawców Władysława Mondreckiego, który skazany został na dożywotnie więzienie. Drugi napastnik Karol Kurzwald wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w chwili pojawienia się policji.

Władze śledcze na podstawie pewnych poszlak prowadziły mimo pozornego zlikwidowania sprawy dalsze dochodzenia, które ujawniło, że w napadzie uczestniczyło jeszcze czterech napastników, przyczem stwierdzono, że napad był dziełem bojówki komunistycznej, która w ten sposób chciała zasilić kasę partyjną.

W rezultacie dochodzenia władze śledcze osadziły w dniu wczorajszym w więzieniu pod zarzutem udziału w napadzie na kasę stacji kolejowej Łódź-Kaliska członka okręgowego komitetu komunistycznej partji polskiej Marjana Szwarca, 2 członków tej partji Antoniego Wasiaka i Franciszka Wiśniewskiego oraz nadto woźnego kasy kolejowej Józefa Kawczyńskiego.

Tragiczne skutki pojedynku dwóch murarzy na rusztowaniu

Łódź, 17. 7. (PAT). Na terenie fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim wydarzył się tragiczny w skutkach pojedynek na rusztowaniu między dwoma murarzami. Murarze zajęci naprawą ściany fabrycznej, znajdowali się na rusztowaniu na wysokości kilkudziesięciu metrów. W pewnej chwili z nieustalonych dotychczas przyczyn między dwoma murarzami Psutem i Wójcikiem wynikła sprzeczka, w czasie której Psut uderzył Wójcika drążkiem żelaznym w głowę. Napadnięty zadał Psutowi młotkiem cios w skroń. Psut spadł na ziemię, odnosząc śmiertelne obrażenia. Widząc to Wójcik, pobiegł do fabryki i rzucił się w tryby maszyny, doznając złamania żebra i kręgosłupa. Obu rannych przewieziono do szpitala, gdzie Psut wkrótce zmarł, Wójcik zaś znajduje się w agonji.

Kursy dla cudzoziemców na Uniwersytecie Jagiellońskim

Kraków, 17. 7. (PAT). Wczoraj po południu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczysta inauguracja kursów dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy. Kursy te, których zadaniem jest zapoznanie słuchaczy z historją i kulturą Polski dawnej i współczesnej, organizowane są od kilku lat przez Ministerstwo WR i OP. Serję wykładów zainaugurował prof. Krzyżanowski odczytem o rozwoju społeczeństwa polskiego.

Znaleziony granat rozszarpał pięcioro bawiących się nim dzieci

Lwów, 17. 7. (PAT). W okolicy Buczacza w gminie Barysz dzieci, bawiąc się na pastwisku, poczęły manipulować znalezionym granatem. W pewnej chwili nastąpił wybuch, który rozszarpał czworo dzieci. Piąte, śmiertelnie ranne, zmarło w szpitalu.

Trójmecz bałtycki

W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się w Rydze trójmecz bałtycki w lekkiej atletyce: Polska—Łotwa—Estonja.

Na zawody te wyjeżdża z Polski drużyna, złożona z 20 zawodników, pod kierownictwem kpt. Barana i mjr. Szkolnikowskiego.

W zawodach tych startować będą także Kusociński i Heljasz, którzy przyjadą do Rygi wprost z Kolonji.

Dziś Kusociński i Heljasz startują w Kolonji

Dziś, we wtorek, w międzynarodowych zawodach w Kolonji, startują Kusociński i Heljasz.

5 polskich lekkoatletek jedzie do Londynu

Warszawa 17. 7. (PAT). Wczoraj Polski Związek Lekkoatletyczny powziął ostateczną decyzję w sprawie obesłania naszymi zawodniczkami światowych igrzysk kobiecych w Londynie, jakie się odbędą w dniach 9 i 10 sierpnia rb. W skład reprezentacji wejdzie 5 zawodniczek: Walasiewiczówna, Wajsówna, Cejzikowa, Kwaśniewska i Świderska. Wszystkie te zawodniczki przejdą kurs treningowy w centralnym instytucie wychowania fizycznego na Bielanach.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 16 lipca 1934 r.

Żyto 50 ton 13,75; żyto 105 ton 13,50—13,40 do 13,60; pszenica 17,00—17,75; jęczmień: przem. 16,00—16,50; pastewny 15,25—15,75; zimowy 14,50—15,00; owies 13,75—14,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 22,00—23,00; gat. IB 0—65% wł. w. 21,00—22,00; gat. II 55—70% wł. w. 16,25—17,25; razowa 0—95% wł. w. 17,25 17,75; pośladnia pon. 70% wł. w. 13,00—14,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 33,00 do 35,00; gat. IB 0—45% wł. w. 30,00—31,00; gat. IC 0—55% wł. w. 29,00—30,00; gat. ID 0—60% wł. w. 28,00—29,00; gat. IE 0—65% wł. w. 27,00 do 28,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 25,00—26,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 24,50—26,00; gat. IID 45—65% wł. w. 24,00—24,50; gat. IIF 55 do 65% wł. w. 19,50—20,00; gat. IIIA 65—70% wł. w. 17,50—18,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 14,50—15,00; razowa 0—95 % wł. w. 20,00 do 21,00; otręby: żytnie wymiał stand. 9,00—9,75; pszenne miałkie stand. 10,25—11,00; pszenne średnie stand. 10,25—11,00; pszenne grube 10,50 do 11,25; rzepak zimowy 37,00—39,00; rzepik zimowy 34,00—37,00; mak niebieski 49,00—53,00 peluszka 16,50—18,00; wyka 16,00—17,00; groch Wiktorja 35,00—37,00; groch Folgera 20,00 do 23,00; łubin niebieski 9,00—9,50; łubin żółty 9,50 do 10,50; płatki ziemniaczane 16,00—17,00; makuch lniany 19,50—20,50; makuch rzepakowy 14,00—15,00; makuch słonecznikowy 16,00 do 17,00; wytłoki suszone 10,00—10,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Papiery wartościowe

z dnia 16 lipca 1934 r.

3% poż. budowlana 45,40—45.25; 4% poż. inwest. seryjna 117,00; 5% poż. konwersyjna 63,00—63¼; 5% poż. kolejowa 57½; 6% poż. dolarowa 73,00; 4% poż. premj. dol. 53,00—53¼ 7% poż. stabiliz. 67,38—67,50; 7% l. z. ziemskie dol. 46,00—46¼; 4½% l. z. ziemskie 48¼—47¾; 8% l. z. ziemskie złot. 43¼; 4½% l. z. m. Warszawy 66,75; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 57½—57¾, drobne 58,00; 5% l. z. Lublina z 1933 r. 39½ 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 51,00.

Tendencja dla listów: mocniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE

z dnia 16 lipca 1934 r.

Nienotowano.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 16 lipca 1934 r.

Belgja 123.60, 123.91, 123.29; Białogród 203.25, 204.25, 202.25; Gdańsk 172.53, 172.96, 172.10; Holandja 358.45, 359.35, 357.55; Kopenhaga 119.20, 119.80, 118.60; Londyn 26.66, 26.79, 26.53; Nowy Jork 5.28 5/8, 5.31 5/8, 5.25 5/8; Nowy Jork telegr. 5.29 1/8, 5.32 1/8, 5.26 1/8; Paryż 34.91½ 35.00, 34.83; Praga 22,00, 22.05, 21.95; Sztokholm 137.60, 138.30, 136.90; Szwajcarja 172.55, 171.98, 172.12; Włochy 45.41, 45.53, 45.29.

Tendencja: niejednolita.

GŁOSY i ODGŁOSY.

Sowiecka ojczyzna

(t.) Sowiety do niedawna walczyły z pojęciem ojczyzna, jako z wytworem światopoglądu, niemającego nic wspólnego z ideałami prawdziwego komunisty. Obecnie pod tym względem za wschodnią naszą granicą nastąpił zwrot radykalny. Czołowy publicysta sowiecki Karol Radek — jak już o tem pisaliśmy — wystąpił na łamach moskiewskich „Izwiestij" z artykułem zatytułowanym „Moja ojczyzna", w którym próbuje dać definicję ojczyzny i patrjotyzmu sowieckiego.

Jak wiadomo — Karol Radek pochodzi z Tarnowa, z rodziny żydowskiej. Z kultury swej, z wychowania i z wykształcenia jest raczej Polakiem, niż Rosjaninem. Reminiscencje tego pochodzenia są widoczne nawet w artykule o sowieckiej ojczyźnie autora. „Kurjer Poranny" w korespondencji z Moskwy drukuje pewne charakterystyczne wyjątki z tego sensacyjnego artykułu Radka. Tłumacząc czytelnikom „Izwiestij", dlaczego Sowiety są jego ojczyzną, poświęca Karol Radek takie słowa swej pierwszej przybranej ojczyźnie:

„Nie urodziłem się ani nad Wołgą, ani w górach Kaukazu — pisze Radek — ani na równinach Syberji. Kiedy śni mi się krajobraz, to widzę wzgórza Szczegocic lub Dębożyna, wioski odległej o 30 klm. od Tarnowa. I kiedy w roku ubiegłym, jadąc z Miechowa, podjeżdżałem wieczorem do Krakowa i patrzyłem na zachód słońca, to zdawało mi się, że niema piękniejszej okolicy. I matka śpiewała mi nie o tem, że „żył — był u babuńki, sierenkij kozlik", a o tem, że Wisła, szara rzeka, płynie daleko do morza. I kiedy przychodzą mi na pamięć dawne obrazy, to nie są to obrazy z Puszkina, lecz Mickiewicza. I kiedy miłej kobiecie chcę szepnąć słowa pieszczoty, to cisną mi się słowa polskie".

Z pierwszą swoją ojczyzną Polską, autor związany jest nietylko sentymentem, ale i kulturą, o czem pisze całkiem wyraźnie i z pewną przechwałką: „Kiedy w r. 1920 przejeżdżałem front polsko-sowiecki, musiałem zatrzymać się kilka dni w Łunińcu wśród Polaków w ich sztabie frontu. Polski młodzik oficerski obchodził mnie i starał się zbadać, dlaczego ja, Polak, służę Moskalom. Zpoczątku myśleli oni, że jestem zruszczony, oderwany od polskiej kultury, lecz wkrótce przekonali się, że po rosyjsku mówię o wiele gorzej, niż wielu z nich, którzy pokończyli szkoły rosyjskie. Ale za to egzamin z historji polskiej, literatury polskiej, jaki im urządziłem, skończył się dla nich niebardzo pomyślnie. Starałem się im wytłumaczyć, że ojczyzną nasza to ludzkość, która poczęła zrzucać z siebie pęta niewoli na terytorjum b. imperjum carów, a w przyszłości pocznie to czynić na całym świecie, i dlatego ojczyzna moja jest spadkobierczynią wszystkich innych ojczyzn. Na to młodzi polscy oficerowie odpowiedzieli mi: Pan kocha marzenie, a nie żywą ojczyznę."

Na to „Kurjer Poranny" dodaje od siebie:

„I młodzi polscy oficerowie nie mylili się. Wówczas ojczyzną sowiecka była istotnie tylko marzeniem, podczas gdy polska ojczyzna była, bo nigdy nie przestała być, żywą rzeczywistością. I rzeczywistości tej bronili patrjoci polscy przed tymi, którzy wypowiedzieli walkę wszystkim bez wyjątku ojczyznom, by dzisiaj przywrócić znów kult ojczyzny."

Litewskie „Święto Morza"

Wzorem Polski Litwa urządza u siebie latem uroczysty obchód „Święta Morza". Z uwagi na znaczne zaostrzenie sytuacji w Kłajpedzie tegoroczne Święto Morza na Litwie będzie miało specjalne znaczenie. O przygotowaniach do tego obchodu pisze z Kowna korespondent „Gazety Polskiej", co następuje:

„Słowa: Kłajpeda, Pomorze, Litwini w Prusach Wschodnich, są dziś na ustach wszystkich. Nigdy w ciągu ubiegłych lat kilkunastu tak donośnie, jako to ma miejsce dzisiaj, nie rozbrzmiewało w całej Litwie dobrze w Polsce znane hasło: frontem do morza. Wydaje się, że dopiero teraz społeczeństwo litewskie uprzytomniło sobie jego istotną, głęboką treść.

W roku bieżącym przepowiadają wielki ruch na linji lądowej i wodnej pomiędzy Kownem i Kłajpedą. Już zaczęły się masowe wycieczki nad litewskie morze. Jadą pociągi i statki.

Litewskie „Święto Morza" zapowiada się w tym roku wyjątkowo okazale."

Polacy na regatach w Kilonji

Po raz pierwszy w tym roku w międzynarodowych regatach yachtów żaglowych w Kilonji, w t. zw. tygodniu kilońskim, wzięła udział ekipa polska. Pisze o tem „Express Poranny":

„Banderę polską reprezentował godnie piękny jacht „Korsarz" Morskiego Klubu w Gdańsku, który zwracał ogólną uwagę swoją piękną linją, wzorowym wyglądem i sprawnością prowadzonej przez kom. Ziółkowskiego załogi.

Niemiecki Związek Żeglarski, licząc się z trudnościami przewiezienia jachtów śródlądowych do Kilonji, oddał do dyspozycji ekipy polskiej pewną ilość swoich jednostek.

Dzięki wydatnej pomocy ministra spraw zagranicznych p. J. Becka, który jako że sam „praktykujący" żeglarz, nie szczędzi nigdy pomocy „królewskiemu" sportowi, mogła ekipa polska wyruszyć w dniu 10-tym czerwca w drogę do Kilonji, żeby tam przez tydzień przygotować się do regat.

W skład ekipy weszli: pp. Kusnerz, A. i M. Miszewscy (O. Y. K.), Szymański i Biedermann (Wisła), oraz S. Zaleski (Rodzina Urzędnicza).

Jako kierownik ekipy i reprezentant P. Z. Ż. wyjechał wiceprezes P. Z. Ż. kom. C. Petelenz i członek Zarządu inż. T. Putowski.

Ekipa doznała w Kilonji nadzwyczaj uprzejmego przyjęcia. Na dworcu oczekiwali delegaci, Niem. Zw. Ż., którzy zaprosili polskich żeglarzy w imieniu burmistrza miasta Kilonji do opery, poczem odwieźli ich luksusowemi samochodami do wyznaczonych kwater w Cesarskim Jacht-klubie i ślicznie położonym hotelu „Bellevue".

Wkrótce zjawił się osobiście dr. Lubinus, **kierownik regat z ramienia N. Z. Ż., lekarz i jeden z najwybitniejszych jachtsmenów niemieckich**, żeby osobiście poinformować gości i wysłuchać ich ewentualnych życzeń. Do trenowania otrzymała ekipa polska zupełnie nową „scharpie" o 12 m. kw. żagla. Na jachtach tego typu zostały rozegrane regaty międzypaństwowe „Lauder-Wettkampf", w których wzięło udział 8 narodowości (Anglja, Francja, Włochy, Holandja, Niemcy, Szwajcarja, Szwecja i Polska), a w których nasi żeglarze (Zaleski, Kusnerz) zdobyli w ogólnej klasyfikacji 5 i 6 miejsce i nagrody t. zw. „Kampf — Punktpreise".

Oprócz tego miała ekipa polska do dyspozycji 3 „dingi", który to typ był typem „olimpijskim" na regatach w Amsterdamie w r. 1928.

Na tych łupinkach, których cztery dni z rzędu startowało 47 (czterdzieści siedem) uzyskali pp. A. i M. Miszewscy trzy nagrody (9-tą, 11-ą i 13-ą) z rozpisanych 16-tu.

Ogółem więc zawodnicy polscy przywieźli z Kilonji pięć nagród i co najważniejsze, bardzo wiele cennego doświadczenia.

Po kongresie trzymiljonowej armji

Byli kombatanci i rząd unji narodowej — Groźne zapowiedzi na lipiec — Rezolucje zamiast rewolucji — Sytuacja gabinetu p. Doumergue'a

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Dokładnie mówiąc, armja, o którą chodzi, liczy nawet trzy i pół miljona ludzi. Do niedawna świat się nią nie interesował. Samej Francji przypominała ona swe istnienie od czasu do czasu tylko w związku z budżetowemi sprawami. Dopiero przed pięciu miesiącami, dnia 6 lutego br., wkroczyła na teren polityczno-państwowego życia, aby zdruzgotać rządy korupcji, skandalów i przygotowań do partyjniczej dyktatury.

Wtedy — to olbrzymia ta siła, reprezentowana przez ogólno - narodowe zrzeszenie byłych kombatantów — „Confederation Nationale des Anciens Combattants" — postawiła coś w rodzaju ultimatum nowemu gabinetowi „unji narodowej", utworzonemu pod przewodnictwem p. Gastona Doumergue'a. Byli kombatanci zaakceptowali w charakterze ofiary na rzecz państwowego uzdrowienia trzy-procentową zniżkę rent inwalidzkich. Wzamian za to zażądali: położenia kresu politycznym i sądowym skandalom; reorganizacji kredytu i kolejnictwa; środków zapobiegawczych przeciw nadużyciom fiskalnym; wreszcie — przygotowania „reformy ustroju" czyli rewizji konstytucji. Wyznaczyli również termin spełnienia tych żądań: — najpóźniej do końca czerwca br. poczem kongres ich organizacji miał „ocenić akty dokonane przez rząd unji narodowej".

Dnia oceny oczekiwano z wielkiem naprężeniem. Padały zapowiedzi powtórzenia lutowej interwencji. Mówiono, że byli kombatanci tym razem zażądają poprostu oddania władzy w ich ręce. Wiadomo było, że naogół nie są oni zadowoleni z dotychczasowych wyników pracy rządu p. Doumergue'a. Również tajemnicę poliszynela stanowiły usilne zabiegi czynione z różnych stron, poczynając od monarchistów, kończąc na komunistach, celem skłonienia byłych kombatantów do „akcji bezpośredniej". Na kilka dni przed kongresem jeden z paryskich politycznych tygodników w następującej formule ujmował stanowisko jeśli nie większości, to w każdym razie znacznej części członków olbrzymiej organizacji: „Dnia 6 lutego Francja, która walczyła na froncie, dokonała połowicznej rewolucji: wydarła kierownictwo państwowe z rąk niegodnych sterników, lecz nie ujęła steru w swe ręce. Nadszedł więc czas, aby po raz drugi złożyć dowód naszej siły. Mamy swe koncepcje i mamy swych kierowników. Te koncepcje i tych kierowników przedstawimy krajowi".

Niebezpieczeństwo zdawał się potęgować fakt, że na ten sam dzień 8 lipca, na który wyznaczono otwarcie kongresu byłych kombatantów zwołały swe kongresy także dwie inne organizacje pretendujące do roli reorganizatorów państwa: Powszechna Konfederacja Pracy (Confederation Generale du Travail) oraz słabi liczebnie, zato jednak bardzo impetyczni t. zw. neosocjaliści. Co więcej, zjazdom towarzyszyć miały wielkie demonstracje na ulicach Paryża: komunistów i socjalistów z lewej, organizacji „Croix de Feu" z prawej strony.

Jak wiadomo, wszystko minęło spokojnie, a jeśli chodzi o byłych kombatantów, to zapowiadana rewolucja skończyła się poprostu serją... rezolucyj. Błędne byłoby wszakże wyciąganie stąd wniosku, że sprawa między rządem i byłymi kombatantami została w ten sposób załatwiona. W istocie bowiem uległa jedynie odroczeniu. Kongres stwierdził wyraźnie, iż rząd nie spełnił dotychczas żądań, jakie mu w lutym postawiono. Wprawdzie nie wyciągnięto z tego stwierdzenia żadnych praktycznych konsekwencyj, przeciwnie — utrzymano swe w stosunku do rządu poparcie, zachowano w gabinecie swego przedstawiciela, nawet nie postawiono żadnego nowego terminu spełnienia żądań lutowych, lecz przez to samo właśnie nad gabinetem p. Doumergue'a zawieszono niejako miecz Damoklesa. Albowiem wbrew interpretacjom t. zw. wielkiej prasy paryskiej nie ulega wątpliwości, że kongres byłych kombatantów uznał obecny rząd bynajmniej nie za najlepszy, raczej za namniej zły z możliwych.

Jednakże, choć miecz Damoklesa wisi, sznur powstrzymujący go i chroniący życie rządu wydaje się być dość trudny do przerwania. Na moc tego sznura, tego hamulca jakichkolwiek rewolucyjnych czy choćby tylko interwencyjnych działań byłych kombantów, składają się wewnętrzne słabości liczebnie tak imponującego zrzeszenia. Przedewszystkiem więc ideowa różnorodność poszczególnych jego członków. Ogólno-narodowa konfederacja byłych kombatantów stanowi w samej rzeczy zespół szeregu „unij" i „federacyj" od bardzo prawicowych aż do komunizujących. Tem też tłómaczy się, że wysuwany przez konfederację postulat reformy ustroju stanowi jedynie zbiór ogólników, raczej teoretycznych pryncypjów niż praktycznych tez lub wskazań.

Na tle takiej sytuacji obecny gabinet można więc nadal uważać za jeden z najmocniejszych wśród tych, jakie Francja posiadała w powojennych czasach. Zato jednak społeczeństwo czuje się uprawnione do stawiania mu dużych wymagań, zwłaszcza co do naprawy wewnętrznych stosunków i państwowej struktury.

G. de Glormont.

Zdrowy, ale niepotrzebnie skomplikowany pomysł

W Anglji o projekcie paktu francusko-sowieckiego

Znany angielski publicysta Sidebotham, piszący pod pseudonimem Scrutator, poddaje krytyce na łamach „Sunday Times" projekt specjalnej umowy gwarancyjnej francusko-sowieckiej, mającej stanowić część składową wschodnio-europejskiego paktu. Sowiety nie posiadają granicy z Niemcami i mogą przyjść Francji z pomocą tylko przechodząc przez Polskę lub przez państwa bałtyckie lub też przez Austrję, albo też przez desant korpusu ekspedycyjnego na niemieckiem wybrzeżu pomorskiem, albo wreszcie przez raid powietrzny nad Niemcami. Inicjatywa co do propozycji pomocy pochodzi od Sowietów, które obawiają się nie Niemiec, lecz Japonji. Jeżeli Niemcy kiedykolwiek okażą się niebezpieczne dla Związku Sowieckiego, nastąpi to wtedy, gdy ZSRR. będzie zaangażowana w sprawach japońskich. W tym wypadku Sowiety mogą się stać raczej ciężarem anieżeli być im pomocą dla swych przyjaciół. Pomysł, aby Sowiety były wraz z Francją i Wielką Brytanją gwarantami z tytułu pierwotnego traktatu locarneńskiego, pod każdym względem nie jest pociągający. Zarówno Francja, jak i W. Brytanja, jak się okaże, nic zapewne od Sowietów nie otrzymają.

Ale rozpatrzmy co dałaby Francja. Ma ona zagwarantować granice Sowietów przeciwko atakowi ze strony Niemiec i granice Niemiec przeciwko atakowi ze strony Sowietów. Gwarancji przeciwko napaści sowieckiej nie można chyba traktować poważnie. Podobnie, jak nie można poważnie traktować odpowiedniej gwarancji sowieckiej dla Niemiec przeciwko napaści francuskiej. Natomiast francuska gwarancja przeciwko napaści Niemiec może się okazać bardzo poważną aferą. Może ona zobowiązać Francję do ataku na zachodnie granice Niemiec, który w najlepszym wypadku byłby morderczy, a gdyby się załamał, spowodowałby kontratak. Gdyby Niemcy poprowadziły taki kontratak, czy w tych warunkach Francja okazałaby się napadniętą i interwencja brytyjska z tytułu pierwotnego traktatu locarneńskiego stałaby się aktualną? Zapytuje Scrutator podkreślając, że argumenty jego nie stanowią objekcji przeciwko „wschodniemu Locarno", lecz przeciwko nowej Entencie francusko-sowieckiej Sam pomysł wschodnio-europejskiego Locarna jest zdrowy, ale został niepotrzebnie skomplikowany — konkluduje Scrutator.

Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego

odbędzie się we wrześniu w Krakowie

We wrześniu br. odbędzie się w Krakowie VI. Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. Pierwszy taki kongres odbył się w Londynie w 1908 roku, następne kolejno w Hadze, Genewie, Rzymie i Paryżu. Kongresy te grupują ludzi najrozmaitszych poglądów religijnych, społecznych i politycznych, ożywionych jednem pragnieniem podniesienia poziomu moralnego ludzkości przez ulepszenie metod wychowawczych.

Tematem głównym obrad kongresu krakowskiego będzie rozważanie: „Sił moralnych wspólnych wszystkim ludziom źródeł tych sił i ich rozwoju przez wychowanie". Referaty (zgłoszone już w bardzo znacznej liczbie) nie będą się ograniczały do strony czysto pedagogicznej zagadnienia, lecz oświetlać będą i jego aspekty psychologiczne, socjologiczne i filozoficzne.

Po krótkiej wycieczce w Pieniny i do Zakopanego — uczestnicy kongresu przyjadą następnie do Warszawy, gdzie zwiedzą miasto ze szczególnem uwzględnieniem szkół i innych instytucyj wychowawczych.

Przygotowaniem kongresu zajmuje się komitet organizacyjny, na którego czele stoi prof. O. Halecki, jako przewodniczący, prof. Nawroczyński, prof. Szuman, prof. Mysłakowski, prof. Arnold, jako wiceprzewodniczący, oraz p. Marja Sokalowa jako sekretarka generalna.

„100-dniowa walka o surowiec"

Kłopoty Niemiec z bilansem handlowym

Zastępca komisarza Rzeszy dla spraw kolonizacyjnych dr. Ludovici zwrócił się do wszystkich zakładów przemysłowych i społeczeństwa niemieckiego z apelem, w którym wzywa wszystkich do współdziałania w t. zw. „100-dniowej kampanji o surowce". Kampanja skierowana ma być przeciwko bezmyślnemu trwonieniu materjałów, przez co zmniejszają się zasoby surowców niemieckich. Zarówno kierownicy, jak i załogi zakładów winni w czasie „100-dniowej walki o surowce" zważać na to, by wszelkie materjały wykorzystywane były oszczędnie i aby przez nieostrożność robotników nie marnowano bez potrzeby dobra narodowego. Dzień rozpoczęcia kampanji zostanie w najbliższych dniach podany do wiadomości publicznej.

O powrót „Orlątka" do Francji

Z okazji rocznicy śmierci Napoleona II

Jak wiadomo z drugiego małżeństwa Napoleona z Marją Ludwiką austrjacką urodził się jedyny syn Napoleon, który już w kolebce otrzymał tytuł „króla Rzymu". Po abdykacji Napoleona w r. 1814 Marja Ludwika zabrała syna i wyechała z nim razem do Wiednia, aby już nigdy nie wrócić do Francji.

Napoleon już nigdy nie ujrzał swego jedynego syna, którego kożchał niezmiernie i za którym bardzo tęsknił, czego są liczne dowody w pamiętnikach cesarza z wyspy św. Heleny.

Tymczasem młody Napoleon wzrastał w Wiedniu na dworze Habsburgów, starannie odsuwany przez opiekunów i wychowawców, pozostających pod rozkazami wszechwładnego Metternicha — od wszystkiego, cokolwiek co mu przypominało Francję i jego wielkiego ojca. „Król Rzymu" otrzymał oficjalny tytuł księcia Reichstadtu i musiał na równi z innymi arcyksiążętami pełnić służbę w wojsku austrjackiem.

Mimo usiłowań wychowawców młody Napoleon II znał dobrze dzieje swego wielkiego ojca, uważał siebie za Francuza i marzył o powrocie do Francji. Niestety podczas jednej z parad wojskowych przeziębił się, nabawił się suchot i wkrótce potem dnia 22 lipca 1832 zakończył życie. Jako członek rodziny Habsburgów pogrzebany został w kościele Kapucynów w Wiedniu, gdzie spoczywają prochy wszystkich Habsburgów.

Gdy przed dwoma laty obchodzono 100-ną rocznicę śmierci Napoleona II, zwanego także „Orlątkiem", pewne koła we Francji podjęły projekt przewiezienia zwłok „króla Rzymu" do Paryża, gdzie spoczęłyby w Tumie Inwalidów obok prochów ojca. Starania te rozbiły się o upór b. cesarzowej austrjackiej Zyty, której przysługuje prawo decyzji w tej sprawie, jako obecnej głowie rodziny Habsburgów.

Niewątpliwie sprawa ta stanie się jeszcze raz kiedyś aktualna. Francja, mająca zamiłowanie do tradycji, znaleźć musi sposoby, aby zwłoki „Orlątka" pochować na jego ziemi rodzinnej.

Wyprawa po skarby „Lusitanji" na dno oceanu

Osiemnaście lat upłynęło od owej nocy majowej 1916 r., gdy w pobliżu cieśniny św. Jerzego, w pewnej odległości od brzegów Irlandji, torpeda wyrzucona z niemieckiej łodzi podwodnej rozłupała na dwoje wspaniały, olbrzymi parowiec transatlantycki — „Lusitanię", chlubę Cunard Line. Katastrofa, podczas której zginęło setki ludzi, da się porównać tylko z katastrofą, której ofiarą padł „Titanic". „Lusitania", okręt nowy, była ostatniem słowem techniki, objektem wartości wielu miljonów dolarów. Wraz z „Lusitanią" poszły na dno skarby, które przewożono do Ameryki. Znajdował się więc na pokładzie ładunek dolarów w złocie za 150 miljonów, sztab złota za 50 miljonów, dwie kasety stalowe z brylantami i innemi drogiemi kamieniami, wysłane przez jubilera z Antwerpji do Nowego Jorku. Wiadomo było również, że na „Lusitanji" znajdowała się wśród pasażerów I-ej klasy żona miljonera argentyńskiego, pani Lora de Diaz, która wiozła ze sobą olbrzymi 80-karatowy brylant, znany pod nazwą „Kalif", wartości około miljona dolarów. To wszystko spoczywa na dnie morza, we wraku zatopionego statku, nie mówiąc już o innych kosztownościach, gdyż na „Lusitanji" znajdowało się sporo pasażerów i pasażerek, zaliczających się do ludzi bardzo bogatych.

W tych dniach wyrusza na morze specjalny okręt „Sternin" pod flagą angielską, wyekwipowany we wszystkie najnowsze narzędzia i aparaty dla wydobywania z głębin morskich zatopionych skarbów. Po udanej próbie włoskiego okrętu „Artiglio", któremu udało się wydobyć z wraku zatopionego „Egiptu" złota za 7 miljonów funtów, przystępuje towarzystwo, do którego należy „Sternin", do takiej samej próby z „Lusitanią". Położenie wraku „Lusitania" na dnie morza zostało już ściśle określone, kadłub leży na skalistem, twardem podłożu, przysypany warstwą mułu i muszel grubości około 2 metrów. Na pokładzie „Sternina" znajduje się kilku doświadczonych i wyspecjalizowanych w tym rodzaju pracy nurków. Spodziewają się, że w ciągu trzech miesięcy uda się prace nad opróżnieniem kadłubu posunąć tak daleko, że nurkowie będą mogli dostać się do wnętrza kabin i wydobyć na wierzch cenne skarby. Wątpliwe wydaje się tylko, czy uda się nurkom odnaleźć wśród szczątków i mułu ów słynny brylant „Kalif". W każdym razie złoto wartości 200 miljonów dolarów jest magnesem wystarczającym dla inicjatorów imprezy „Sternina". Tembardziej, że na podstawie umowy zawartej między nimi a Cunard Line i właścicielami złota, w razie odnalezienia i wydobycia skarbu towarzystwu „Sternin" przypadnie w udziale 75% ogólnej wartości.

Jest więc o co się pokusić i warto zadać sobie trud niemały, by wejść w posiadanie 150 miljonów dolarów. Bez względu na koszty ekspedycji, wyprawa opłaci się aż nadto sowicie w razie powodzenia.

Wiedeń bez światła

Zamach na przewody wysokiego napięcia

Ubiegłej nocy w pobliżu miejscowości Gratkern w Styrji nieznani sprawcy przecięli przewody, doprowadzające prąd elektryczny o wysokiem napięciu. Dopływ prądu do Grazu uległ przerwie na przeciąg 20 minut, do Wiednia zaś na pół godziny.

Przerwanie prądu elektrycznego w kilku dzielnicach miasta wywołało w Wiedniu wielkie wrażenie. W związku z tem krążyły wieści, że demonstracje te urządzili socjal-demokraci. Krążyły też fałszywe pogłoski o rzekomem wkroczeniu do Austrji partyzantów socjal-demokratycznych. Dochodzenia dyrekcji elektrowni wiedeńskiej stwierdziły, że powodem przerwy w oświetleniu Wiednia było wysadzenie w powietrze masztu elektrycznego pod Grazem. Skutkiem tego Graz pogrążony był przez 20 minut w ciemnościach. Prąd elektrowni styryjskiej zaopatruje częściowo także i Wiedeń. Upłynęło pół godziny zanim zdołano w Wiedniu puścić w ruch stację rezerwową.

Władze policyjne są przekonane, że zamach został dokonany przez narodowych socjalistów.

Współczesny błędny rycerz

Przez pół wieku włóczył się po bezdrożach Norwegji

Juljusz Westerstroem, 73-letni starzec, który dwukrotnie był już uznany za zmarłego, wrócił ostatnio do rodzinnej wsi, ku ogromnemu zdziwieniu rodziny i przyjaciół. Westerstroem, który od dzieciństwa znany był ze swego zamiłowania do włóczęgostwa, odnaleziony został przez policję w Elodalen w Północnej Szwecji. W ciągu prawia pół wieku był on błędnym rycerzem dróg i gościńców, i włóczył się głównie w górskiej okolicy Norwegji, śpiąc pod gołem niebem.

Westerstroem jest synem wybitnego obywatela małego miasteczka Motala w środkowej Szwecji. Już jako mały chłopiec uciekał pokryjomu z domu na długie okresy czasu i wracał dopiero wtedy, gdy był całkowicie obdarty i wygłodniały. Rodzina jego dwukrotnie, po długich poszukiwaniach, uznała go za zmarłego. Obecnie, po 44 latach nieobecności, powrócił on do Motali, a rodzina nie jest pewna, czy zdoła go powstrzymać od ponownych wędrówek. Lekarz, który badał Westerstroema, stwierdził, iż mimo trudów włóczęgi cieszy się on doskonałem zdrowiem.

W kilku wierszach

NA POLACH TANNENBERGA w Prusach Wschodnich, w pobliżu historycznego pola bitwy pod Grunwaldem, odbędzie się 26 sierpnia br. w 20 rocznicę słynnej bitwy z Rosjanami wielka manifestacja niemiecka z udziałem członków rządu Rzeszy, przedstawicieli Reichswehry i partji narodowo-socjalistycznej, jak również marszałka von Mackensena.

EXPRES SIMPLON-ORIENT wykoleił się koło stacji Cezy (Francja). 4 podróżnych doznało lekkich kontuzyj.

W BARCELONIE wybuchły 3 bomby: jedna w miejscowości Hospitalet, druga na przedmieściu w fabryce tkackiej, trzecia przed domem właściciela zakładów tkackich. Odłamkami bomby został ranny 13-letni chłopiec. Wybuchy wyrządziły znaczne szkody materialne.

„FRANKFURTER POST", znany organ niemiecko-narodowy, wychodzący we Frankfurcie nad Menem zawiesił z dn. 14 bm. swoje wydawnictwo.

Reprezentacja Czechosłowacji w **MOSKWIE** została przemianowana na poselstwo.

ŻONA KANCLERZA AUSTRJACKIEGO DOLLFUSSA wyjechała wraz z dziećmi na zaproszenie Mussoliniego do Riccione, gdzie zamieszka w willi szefa rządu włoskiego.

Do **KIJOWA** przybyli lotnicy litewscy, biorący udział w rajdzie dookoła Europy.

W NORYMBERDZE dyrekcja policji aresztowała w ub. tygodniu 45 osób za rozsiewanie fałszywych pogłosek, związanych z wypadkami z dn. 30 czerwca rb.

BADEŃSKI EWANGELICKI KOŚCIÓŁ KRAJOWY włączony został po długotrwałych pertraktacjach do ewangelickiego kościoła Rzeszy.

W sercu Azji

Epilog jednej z awantur wojennych

Z Taszkentu donoszą, że według wiadomości, otrzymanych z Irkiesztamu (na granicy Turkiestanu chińskiego) w wyniku walk, jakie się wywiązały w południowej części prowincji Sin-Kiang pomiędzy wojskami rządu prowincji pod dowództwem Tupana Czenczice a oddziałami generała Tungan Naczuin, ten ostatni przekroczył w dn. 10 lipca granicę sowiecką w rejonie Irkiesztamu w towarzystwie trzech oficerów i 75 kawalerzystów i został wraz z nimi rozbrojony i internowany.

Miljonowy podarek

Nieznany dobroczyńca szpitala w Lille

Nieznany ofiarodawca złożył zarządowi szpitala w Lille (Francja) dar w postaci 4 gramów radu wartości 3 miljonów fr. dla tamtejszego instytutu walki z rakiem. Lille będzie posiadało w ten sposób 6 gr radu. Jest to ilość bardzo duża, jeżeli się zważy, że paryski instytut radowy posiada 8 gr. radu.

Rekord gadulstwa w parlamencie angielskim

„Gazeta Parlamentarna" angielskiej izby gmin zamieszcza mowy wygłaszane w parlamencie in extenso. Można więc z łatwością skontrolować elokwencję poszczególnych posłów i ustanowić rekord gadulstwa wśród nich. Otóż sir E. Perce jedną tylko swoją interpelacją zajmuje 175 kolumn druku, bijąc tem samem rekord wymowy. Po nim najgadatliwszym posłem angielskim jest sir Herbert Samuel, którego mowa obejmuje 172 kolumny; następnie idą: Graham (142 kolumny) i Lloyd George (128). Premjer Mac Donald nie przekracza nigdy 100 kolumn, a mr. Baldwin, znany z lakoniczności, 70 kolumn.

Jednofuntowe niemowlę żyło tylko 7 dni

W Londynie przyszła na świat w rodzinie Prynne para bliźniąt. Jedno z bliźniąt ważyło 3 funty ang., drugie zaś tylko jeden funt. Najlżejsze niemowlę w Anglji, jednofuntowy bliźniak, przeżył tydzień tylko, a wszystkie wysiłki lekarzy, by utrzymać go przy życiu spełzły na niczem. Zresztą zdumieni są faktem, że niemowlę o tak znikomej wadze mogło wogóle przeżyć siedem dni.

Miasto o jednej tylko ulicy

Suez jest jedynem pod pewnym względem miastem na świecie. Całe miasto składa się bowiem z jednej, jedynej ulicy. Czterdzieści kilka domów, mały niepozorny dworzec kolejowy — oto wszystko, co składa się na całość miasta, które dało nazwę kanałowi Suezkiemu. Obok Suezu przepływają setki okrętów tygodniowo, dążąc z Europy na Wschód i ze Wschodu do Europy.

Na polance Garczyńskiej

600 dziewcząt PWK. żyje w obozie nad jeziorem

Gąszcz lasów sosnowych kryje zazdrośnie przed oczyma ludzi skarb piękna ziemi kościerskiej — jezioro garczyńskie, które w całym blasku i świeżości swych zielono-błękitnych barw czaruje w chwili gdy droga urywa się nad wysokim brzegiem, strzeżonym ostatnim szeregiem wysmukłych sosen i świerków, a oczom przedstawia się nagle spokojna ginąca, w dali, mieniąca się w promieniach słońca, wstęga srebrzystych wód.

Ale spokój gęstwiny leśnej przerywa codziennie z pierwszemi promieniami słońca drżący, wesoły dźwięk żołnierskiej pobudki.

Na dużej równej polance wśród młodych sosenek kryjąc się w cieniu, okalających polanę drzew, widnieją przysadziste sylwetki olbrzymich namiotów. Duże zielone hangary lotnicze, długie żółte namioty wojskowe, drewniane szopy polowych baraków wraz z pierwszym dźwiękiem rannej pobudki drgać zaczynają, jak wielkie mrowiska leśne życiem i ruchem.

600 dziewcząt z całego kraju, 600 przyszłych obrończyń Polski, zrzeszonych w dzielnych szeregach Przysposobienia Wojskowego Kobiet, spędza na słonecznej polance garczyńskiej swoje wakacje letnie.

Przez cały dzień las garczyński rozbrzmiewa wesołem echem pieśni śmiechu.

Suchy strzał z broni małokalibrowej, rozlegający się od czasu do czasu na strzelnicy obozowej mówi o tem, że młode mieszkanki puszcz garczyńskich wprawiają się do obrony kraju.

W płóciennych namiotach letniego obozu pod wodzą komendantki Dobrowolskiej, spacerującej jak i wszystkie mieszkanki obozu w stroju nieco wojennym i nieco oryginalnym, zebrały się dziewczęta, ze Śląska, z Łodzi i z Wileńszczyzny.

Główną cześć obozu tworzą dziewczęta z Górnego Śląska, zrzeszone w t. zw. hufcach pozaszkolnych, w skład których wchodzą przeważnie takie, które pozostają bez pracy i dla których obóz letni jest nietylko odpoczynkiem po gorszem od ciężkiej pracy bezrobociu, ale przedewszystkiem źródłem dla zaczerpnięcia sił i zdrowia na długie miesiące wegetacji w mieście.

Życie obozowe płynie uregulowanem tempem żołnierskiem. Zbiórki w dwuszeregach, raporty i zajęcia, odkomenderowywanie drużyn służbowych do prac przy kotłach, — wszystko według rygoru wojskowego, wszystko jak na obozach wojskowych.

I tylko olbrzymia ilość lusterek, rzucających na gałęzie leśne swe żywe światełka, świadczy o tem, że mieszkankami namiotów o równo, po żołniersku zasłanych łóżkach z rzeczami, złożonemi w akuratne żołnierskie kostki, nie są jednak żołnierze.

Na dole u stóp stromego leśnego wybrzeża słychać wesołą wrzawę, pluskanie wody i śmiech kąpiących się dziewcząt. Z lasu dolatują odgłosy śpiewu i gwarne zabawy.

Od czasu do czasu wesołą żywą monotonję obozu przerywa nagle zjawienie się auta z biało-czerwoną chorągiewką.

Starosta Turowski serdeczną opieką otacza goszczące na jego obszarze przedstawicielki przyszłej kobiecej siły zbrojnej i nieraz zjawia się w obozie nad jeziorem garczyńskiem.

Dziś polanka garczyńska ma już swoją tradycję obozową. Niejeden obóz wydeptał jej wrzosy i trawy. Przewinęło się tu już dużo młodzieży, wynosząc z żywicą tchnących lasów zasoby zdrowia i energji na rozpoczynający się rok szkolny.

Ale przyroda sama przeznacza polance garczyńskiej inną, świetniejszą przyszłość.

Tutaj, wzdłuż srebrnej serpentyny zgubionych w lasach jezior, przejść winien nowy, nieznany dotychczas, niewykorzystany i niedoceniony szlak turystyczny.

Na wzgórzach leśnych ziemi kościerskiej powstać winny z czasem nowe letniska, dla których pierwszą tradycję stwarzają dziś obozy młodzieży.

Piękno polanki garczyńskiej, piękno lasów i wód Kościerzyny gościnnie czeka na wykorzystanie ich dla celów turystycznych. Ziemia kościerska czeka cierpliwie na moment, gdy kolej doceni jej wrodzone bogate skarby i kiedy dotarcie do cudnych zakątków nieznanej krainy udostępnione będzie nie tylko serdeczną gościnnością i wytrzymałem autem pana starosty Turowskiego, ale zwykłym dostępnym każdemu wygodnym rozkładem kolejowym.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Postulaty uzdrowienia rolnictwa

Niema dziś chyba w Polsce zagadnienia bardziej aktualnego, aniżeli sprawa finansowego ratowania rolnictwa. Jakkolwiek ujmowalibyśmy problemat walki z trudnościami ekonomicznemi chwili obecnej, zawsze u ich podstawy spotkamy nadmierne zadłużenie, pod którem ugina się gospodarka rolna.

Wysiłki w kierunku wydźwignięcia rolnictwa z upadku, w jakim je pogrążył kryzys, były już podejmowane w Polsce. Celowi temu miała służyć akcja finansowo-rolna 1931—1932 roku. Rezultaty tej akcji nie ziściły pokładanych w niej nadziei. Sytuacja drobnej własności rolnej nie uległa wydatniejszej poprawie. Jak wykazały badania ankietowe, przeprowadzone w kilku województwach, drobne rolnictwo oddłużone zostało minimalnie, bo w granicach zaledwie 10 proc.

Akcja finansowo-rolna nie przyniosła tej korzyści nadmiernie zadłużonym gospodarstwom wielkim. Nie zapewniła im możliwości zdrowej egzystencji — co wobec organicznej wadliwości ich struktury było zresztą niemożliwością — a wytworzyła jedynie warunki, pozwalające im na kontynuowanie bezpłodnej wegetacji.

Otóż ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Państwo nie ma żadnych gospodarczo uzasadnionych powodów, aby przez sztuczną akcję interwencyjną utrzymywać niezdolne do życia warsztaty rolne w ręku ich dotychczasowych właścicieli. Musi je pozostawić ich własnemu losowi, musi dopuścić, aby w drodze naturalnych procesów eliminacyjnych zostały one zastąpione przez inne warsztaty, wyposażone w większą żywotność i odporność gospodarczą.

Narzuca się teraz pytanie, w jakich gospodarstwach należy dopuścić do zmiany właścicieli, aby ta zmiana przyniosła istotne korzyści gospodarstwu narodowemu.

Otóż jest rzeczą oczywistą, że, jeżeli chodzi o drobną własność, to zmiana właścicieli nadmiernie obdłużonych warsztatów rolnych nie wnosiłaby żadnych elementów pozytywnych. Nowy właściciel kilku, czy kilkunastomorgowego gospodarstwa nie daje żadnych gwarancyj, że będzie gospodarował lepiej od dawnego właściciela, o ile będzie musiał gospodarować w tych samych, co tamten warunkach. Inaczej rzecz się przedstawia, o ile chodzi o gospodarstwa większej własności rolnej. Uginając się dziś pod brzemieniem nadmiernego zadłużenia, gospodarstwa tego typu nie objawiały należytej żywotności i odporności nawet w okresie pomyślnej konjunktury. Nawet wówczas mogły się one utrzymywać przy życiu jedynie dzięki łatwości, z jaką przychodziło zaciąganie pożyczek — co z czasem musiało wyrazić się katastrofalnemi następstwami.

Doświadczenia lat kryzysowych okazały ponad wszelką wątpliwość, że najlepiej przystosowane do walki o byt w warunkach obecnych są średnie i drobne warsztaty rolne. W ramach tego typu gospodarstw najłatwiej dają się osiągnąć warunki istotnej opłacalności produkcji. Obecne przeciążenie długami tych warsztatów jest następstwem nie złej gospodarki — jak to się najczęściej dzieje przy gospodarstwach wielkich — ale skutkiem kredytów, szafowanych nieumiarkowanie w latach pomyślności, następstwem długów hipotecznych, pochodzących z działów rodzinnych, pozostałością zobowiązań, zaciągniętych przy kupnie ziemi.

Wszystkie te obciążenia — umiarkowane w okresie wysokich cen — brzemieniem nieznośnem zaciążyły na gospodarstwach rolnych, kiedy nastąpiła stabilizacja cen na niskim poziomie.

Właściciel kilkumorgowego gospodarstwa, który w roku 1929 zaciągnął pożyczkę na kupno jednej morgi gruntu, obciążył swe gospodarstwo zobowiązaniem, przewyższającem dziś wartość całego swego majątku. Rolnik, który przed sześciu laty zmeljorował na kredyt swe grunta, dźwiga dziś ciężar długu, wyrażającego się sumą wyższą, aniżeli wynosi wartość całego gospodarstwa. Włościanin, który odziedziczywszy po ojcu kilkumorgowe gospodarstwo, zbyt małe, aby dać egzystencję całemu potomstwu, obciążył swą hipotekę zobowiązaniem spłaty kilkorga rodzeństwa, z których każde posiada dziś wierzytelność wyższą, od całkowitej wartości spuścizny.

Można mnożyć podobne przykłady w nieskończoność. Świadczą one, że ciężary, pod któremi ugina się dziś drobna własność rolna, powstały nie jako następstwo niedostatecznej sprawności gospodarczej właścicieli warsztatów rolnych, ale, jako następstwo okoliczności, towarzyszących wejściu w posiadanie tych warsztatów, albo jako dążności do wydźwignięcia gospodarstwa na wyższy poziom kultury rolnej. A jest rzeczą niewątpliwą, że radykalne usunięcie tych „przerostów" w olbrzymiej części wypadków przywróciłoby gospodarstwom warunki opłacalności i uczyniłoby z nich zdrowe i sprawne warsztaty wytwórcze.

Należy przypuszczać, że takie właśnie przekonanie leży u podstawy nowego programu pomocy dla rolnictwa, którego ogólne zarysy znamy z przemówienia premjera Kozłowskiego na zjeździe kierowników grup regjonalnych B.B.W.R.

Postulat całkowitego uzdrowienia finansowego gospodarstw rolnych nieprzekraczających 50 ha, gotowość niesienia wydatnej pomocy gospodarstwom mniejszym, niż 100 ha, o ile ich zadłużenie nie przenosi 50 proc. wartości szacunkowej, uznanie konieczności pozostawienia własnemu losowi nadmiernie zadłużonego gospodarstwa powyżej 100 ha w przekonaniu, że jedynie możliwem dla nich wyjściem jest parcelacja — oto główne elementy programu rolnego, który pokrywa się całkowicie zarówno z wymaganiami sprawiedliwości społecznej, jak z istotnemi potrzebami gospodarstwa narodowego.

Program w taki sposób konstruowany jest wyrazem dążności do oparcia naszej gospodarki na tej najpewniejszej podstawie, jaką dla niej stanowią miljonowe rzesze włościaństwa polskiego, wyrazem dążności do ostatecznego podporządkowania partykularnych interesów jednej nielicznej grupy społecznej trwałym, niezmiennym i wiekuistym interesom Państwa, jako całości.

Dr. J. W.

Przeciw nadmiernemu wyzbywaniu się zboża tuż po żniwach

Kto będzie wypłacał kredyty zastawowe?

Przyznany przez Bank Polski kredyt rejestrowy na zastaw zboża na bieżący rok gospodarczy w wysokości 30 miljonów złotych zostanie rozprowadzony pomiędzy rolników za pośrednictwem następujących instytucyj finansowych: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Bank Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznaniu, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Wileński Prywatny Bank Handlowy i Centrala Rolników w Poznaniu.

Ponadto kredytów na zaliczkowanie zboża dla mniejszej własności rolnej będą udzielały Państwowy Bank Rolny, Bank Związku Spółek Zarobkowych i Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie. Pożyczki z tytułu kredytu na rejestrowy zastaw zboża mają być spłacone w sześciu ratach, począwszy od 1 stycznia 1935 r.

Wprowadzenie w bieżącym roku gospodarczym znacznych udogodnień w korzystaniu z kredytu zastawowego ma na celu jaknajwiększe udostępnienie tego kredytu dla rolnictwa.

Kredyt ten zaopatrzy rolnika w środki obrotowe oraz powstrzyma go od nadmiernej podaży w pierwszych miesiącach pożniwnych.

Dalsze potanienie kredytu

tematem obrad Związku Związków K. K. O.

Na dzień 25 bm. zwołane zostało posiedzenie zarządu Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, które odbędzie się w lokalu Banku Komunalnego w Warszawie.

Posiedzenie to będzie bardzo ważne zarówno dla rozwoju kas komunalnych jak i kredytu krótkoterminowego w Polsce, gdyż między innemi zarząd ma się zastanowić nad możliwościami dalszego obniżenia oprocentowania kredytów w kasach większych. Pozatem tematem obrad będą sprawy, związane z udzielaniem kredytów rolniczych i rzemieślniczych, oraz sprawa organizacji szkolnych kas oszczędności. Wreszcie Rada Związku rozpatrzy szereg wniosków, dotyczących propagandy oszczędności, która zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej dawała niewystarczające wyniki, głównie przez brak ścisłego kontaktu z nauczycielstwem, co było główną przyczyną słabego rozwoju niektórych szkolnych kas oszczędnościowych.

Zjazd urzędników instytucji kredytu społecznego

Zjazd Związku Urzędników Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności województw poznańskiego i pomorskiego odbędzie się w Poznaniu w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu dnia 21 lipca.

Na porządku dziennym znajdują się m. i. bardzo aktualne referaty n. t.: „Wykształcenie pracowników bankowych i Komunalnych Kas Oszczędności"; „Ogólne zasady polskiego kodeksu zobowiązań"; „Co pracownika Komunalnych Kas Oszczędności i Kas Komunalnych może interesować w ustawie samorządowej".

Udział wszystkich członków i urzędników kasowych jest bardzo pożądany.

Tranzyt przez Gdynię winogron rumuńskich

Eksporterzy winogron z Rumunji w nadchodzącym sezonie zamierzają eksportować winogrona przez Gdynię do krajów skandynawskich. Transporty winogron szłyby koleją tranzytem przez Polskę do Gdyni i dalej statkami do portów poszczególnych krajów. Chodzi tu przedewszystkiem o Szwecję. Organizacją transportów zajmuje się firma „Intercontinentali Maritima" z Bukaresztu.

O poprawę sytuacji rzemiosła

Powołanie do życia centralnego biura handlowego

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji do spraw wzmożenia produkcji rzemiosła, istniejącej przy Związku Izb Rzemieślniczych. Komisja uchwaliła jednogłośnie wniosek następujący:

„Rzemiosło w obecnej swojej strukturze i nastawieniu nie jest przygotowane do należytego wyzyskania rynków krajowych i zagranicznych, oraz do wyeliminowania szkodliwego pośrednictwa. Aby już dziś, przed powstaniem rzemieślniczych związków gospodarczych dać możność rzemiosłu wzięcia udziału w dostawach państwowych i wykorzystania możliwości eksportowych, komisja uznaje za konieczne powołać przy Związku Izb Rzemieślniczych biuro handlowe, któreby to zadanie miało spełnić. Biuro to w początkach swego istnienia zajęłoby się przedewszystkiem sprawami tych rzemiosł, które są przygotowane do dostaw i eksportu. Posiadałoby ono ekspozytury przy wszystkich izbach rzemieślniczych, utrzymując w ten sposób kontakt ze źródłami dostaw i z dostawcami."

Opracowanie statutu i szczegółów organizacyjnych nowej centrali rzemieślniczej polecono Związkowi Izb Rzemieślniczych.

Polsko-rumuński układ kontyngentowy

podpisany został w Bukareszcie

W Bukareszcie podpisany został polsko-rumuński układ kontyngentowy na okres do końca rb. Polska otrzymała kontyngenty na wywóz do Rumunji przędzy wełnianej, bawełnianej, rur, obuwia gumowego, maszyn itp. Rumunja zaś otrzymała kontyngenty na owoce, nasiona oleiste, skóry. Nowy układ przewiduje znaczne powiększenie wzajemnych kontyngentów w porównaniu z ostatniemi dwoma latami. Układ podpisany ze strony polskiej przez min. Arciszewskiego oraz dr. Vetulaniego zaś ze strony rumuńskiej przez ministra przemysłu i handlu Teodorescu, wszedł w życie z dniem 14 bm.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

WIELKOPOLSKA ZMNIEJSZA ZASIEWY ZBÓŻ.

Po wpływem nacisku organizacyj rolniczych w kierunku zmiany uprawy na terenie Wielkopolski zaobserwowano w roku bieżącym zmniejszenie obszaru uprawy zbóż. Na ich miejsce wprowadza się do płodozmianu nawozy zielone, rośliny pastewne, oraz rośliny oleiste, szczególniej te ostatnie. Wzrasta również zrozumienie konieczności poprawy łąk i pastwisk.

WŁAŚCICIELE LASÓW RADZĄ.

Odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa K. Fudakowskiego zebranie zarządu Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów. Na posiedzeniu tem po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania z bieżących prac Zrzeszenia załatwiono szereg spraw organizacyjnych oraz postanowiono zwołać doroczne walne zebranie w pierwszych dniach października r. b.

ŻYTO POLSKIE DO KANADY I STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W ciągu ubiegłego miesiąca wywieźliśmy na rynki zagraniczne żyta 67.234 tony, wartości — 3.767 tys. złotych.

Głównym rynkiem odbiorczym dla żyta polskiego była Kanada i Stany Zjednoczone, dokąd wywieziono blisko 50 tys. ton, wartości — 2,5 miljonów złotych. Ponadto mniejsze transporty żyta były skierowane do Holandji, Belgji, Danji, Niemiec i Finlandji.

BUDULEC POLSKI DO AMERYKI.

W ostatnich czasach dały się zauważyć częste przyjazdy do Polski kupców i przemysłowców amerykańskich, celem poczynienia zakupów. W tych dniach do izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie zgłosiło się szereg przedstawicieli amerykańskiego przemysłu budowlanego z zamiarem poinformowania się co do możliwości zakupów budulca drewnianego w Polsce w większych ilościach na wywóz do Stanów Zjednoczonych.

PRZEMYSŁ KOSZYKARSKI.

Podjęta będzie w najbliższym czasie akcja zmierzająca do zreorganizowania przemysłu koszykarskiego. Dotychczasowe stosunki, panujące w tym przemyśle doprowadziły bowiem do wybitnej obniżki cen wyrobów koszykarskich pochodzenia polskiego na rynkach zagranicznych

Zagraniczne

TRAKTATY HANDLOWE.

W Londynie ogłoszono tekst układu handlowego angielsko-estońskiego. Układ ten wejdzie w życie po 10 dniach od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i obowiązywać będzie do 31 grudnia 1936 r.

Podpisanie układu handlowego pomiędzy Turcją i Jugosławją w Ankarze zakończyło 15-letni okres beztraktatowy pomiędzy temi krajami. Układ opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania, przyczem obrót płatniczy przeprowadzany będzie w drodze clearingu. Parafowanie układu nastąpić ma na jesieni.

ZMIANY W ZAKŁADACH SKODY.

Po śmierci dotychczasowego długoletniego prezesa Rady Nadzorczej Koncernu Zakładów Skody w Czechosłowacji inż. sen. Józefa Simonka, założyciela i wiceprezesa Rady Polskich Zakładów Skody, został wybrany prezesem tegoż Koncernu długoletni jego współpracownik dotychczasowy generalny dyrektor dr. Karol Loevenstein. Obecnie, po reorganizacji, centralnym dyrektorem został inż. Vilem Hromadko, dotychczasowy naczelny dyrektor techniczny koncernu, dobrze znany w sferach przemysłowych polskich, długoletni członek Stowarzyszenia Techników w Warszawie.

NIEURODZAJ RYŻU W JAPONJI.

Japońskie M-stwo Rolnictwa ogłosiło w związku z panującą w Japonji silną posuchą, że nie należy się spodziewać braku ryżu w bież. roku w Japonji. Gdyby jednak brak ten dał się odczuć, rząd jest gotów do poczynienia zakupów ryżu na rynkach światowych.

POROZUMIENIE W SPRAWIE SALETRY CHILIJSKIEJ.

Z Paryża donoszą:

Prowadzone w ciągu ostatnich miesięcy pertraktacje między przemysłem azotowym chilijskim a europejskim, doprowadziły do porozumienia. Delegacja europejska pod kierownictwem dr. Schmitza i delegacja chilijska w przekonaniu, że obecne trudności w gospodarce światowej mogą być przezwyciężone jedynie przez daleko idącą współpracę, zdołały znaleźć formułę, dzięki której przeszkody wydające się nie do przezwyciężenia, zdołano usunąć.

Dzień w Toruniu

Środa 18 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Aleksego w. — Środa Szymona z Lipnicy

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 19 b. m. rano dyżurują: w śródm.: apt. Centralna ul. Chełmińska 6.

Mokre: apt. „Pod Łabędziem" ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana).

Bydg. Przedm. apt. „Św. Anny" Mickiewicza 98 (od 22.30 do rana).

REPERTUAR KIN

MARS — Maskarada miłości

LIRA — W 80 minut naokoło świata.

ŚWIATOWID — Uśmiech szczęścia.

PALACE — Żółty książę, Rewja „Jak te lalki".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Osobiste.** Wczoraj wrócił z miesięcznego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie kierownik Głównego Komisarjatu P. P. w Toruniu p. komisarz Władysław Głuchowsk.

— **Za 2.90 zł.** w obie strony pociągiem popularnym do Inowrocławia i Kruszwicy. Wycieczkę organizuje „Orbis". Bilety do nabycia w „Orbisie". Odjazd pociągu dnia 22. 7. godz. 8 rano, powrót tegoż dnia godz. 22. W programie zwiedzanie zabytków i fabryki win Makowskiego. Kąpiel w Gople.

— **Śmierć samobójczyni.** Jak już donosiliśmy w sobotnim numerze naszego pisma — w ub. piątek usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie esencji octowej służąca Wiktorja Tomaszewska, zamieszkała przy ulicy Piekary 16. W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala miejskiego. Samobójczyni, po trzech dniach strasznych męczarni zmarła wczoraj rano.

— **Wypadek samochodowy.** Wczoraj o godzinie 13-tej szofer samochodu półciężarowego „Pomorskiej Drukarni Rolniczej", skręcając z Staromiejskiego Rynku na ulicę Szeroką, potrącił błotnikiem samochodu stojącą przy chodniku 60-letnią Annę Schynglerową z Torunia oraz jej wnuczkę 10-letnią Jadwigę. Wskutek upadku staruszka wraz z wnuczką odniosły lekkie obrażenia zewnętrzne, które wkrótce potem opatrzył lekarz szpitala miejskiego.

— **Napad rabunkowy w powiecie brodnickim.** W nocy 13 na 14 bm. dwóch zamaskowanych osobników dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie Stefanji Stefańskiej, zamieszkałej w Małem Leźnie. Napastnicy, wtargnąwszy przez okno do mieszkania, sterroryzowali Stefańską rewolwerami, poczem zabrali jej 100 zł. gotówki i większą ilość garderoby i zbiegli w nieznanym kierunku. Policja wszczęła za nimi poszukiwania.

— **W stanie nietrzeźwym usiłował powiesić się.** W niedzielę w godzinach popołudniowych niejaki 24-letni Władysław Kimel, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował powiesić się na jednym z drzew w lasku, znajdującym się przy ulicy Sienkiewicza. Samobójczemu zamiarowi pijanego osobnika przeszkodził pewien kanonier z 8 p. a. c. Desperacki krok Kimla wywołał duże zbiegowisko.

Już niedługo — a zamilkną głosy telefonistek w Toruniu

Budowa centrali automatycznej postępuje naprzód. W roku bieżącym — jak już zapowiadaliśmy — zostanie uruchomiona w Toruniu automatyczna centrala telefoniczna, która zastąpić ma dotychczasową ręczną centralę. Uruchomienie nowej centrali nastąpi w grudniu br. Montaż centrali, objęty planem drugiego roku automatyzacji telefonów, rozpoczął się w kwietniu i postępuje szybko naprzód pod kierownictwem delegata Ministerstwa Poczt i Telegrafów, inż. Staniszewskiego. Centrala ma pojemności 1200 numerów. Urządzenie i lokal umożliwiają rozbudowę jej do 3.000, przyczem bezpośrednio po uruchomieniu stacji przewidziana jest rozbudowa jej do 1.600 numerów.

Budowa centrali automatycznej w Toruniu objęta jest planem automatyzacji, realizowanym w związku z zaciągniętą w 1932 r. pożyczką angielską. Plan ten przewidywał na rok ubiegły montaż central okręgowych w Gdyni i na Górnym Śląsku oraz kilku mniejszych central wewnętrznych w Warszawie, (Zamek, Wojskowy Inst. Geogr., Centralny Telefon i Telegraf), a na rok bieżący przewiduje prócz uruchomionych już central w Rabce, Krynicy i Tczewie, jeszcze Toruń, Grudziądz, Przemyśl, Płock, Piotrków i Kielce.

Wszystkie te centrale otrzymują w myśl umowy o pożyczce urządzenia angielskie, z tem, że po wyczerpaniu kontyngentu objętego umową urządzenia takie będą mogły być produkowane przez fabrykę polską (Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie).

Jest to piąty zkolei w Polsce typ automatów telefonicznych, który pod względem ilości obsługiwanych abonentów stać będzie na drugiem miejscu po typie szwedzkim, zainstalowanym w Warszawie Łodzi i Krakowie.

Napływ zgłoszeń na aparaty telefoniczne po uruchomieniu central w Gdyni i na Górnym Śląsku uwieńczył mądrą politykę przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telefon i Telegraf", umożliwiającą tanie założenie telefonu, a z drugiej strony świadczy o tem, że abonenci zrozumieli wyższość systemu automatycznego nad systemem ręcznym. Daje bowiem bezwzględną gwarancję niepodsłuchiwania rozmów, oraz wyklucza długie nieraz czekanie na zgłoszenie się telefonistki.

W związku z budową centrali automatycznej w Toruniu zostaje przebudowana częściowo miejska sieć telefoniczna. Wszelkie przewody abonentowe zostaną skablowane i to w przeważnej części w kable podziemne. Mieszkańcy Bydgoskiego Przedmieścia mają już dziś okazję widzieć na ul. Mickiewicza prace nad skanalizowaniem telefonicznem tej części miasta. Znikną więc z przedmieść toruńskich słupy, dźwigające dziesiątki przewodów, natomiast przybędą na chodnikach pokrywy studzienek kablowych, świadczących o postępach nowoczesnej techniki telefonicznej.

Przed zakończeniem zbiórki mundurów strzeleckich w Toruniu

Jak już przed kilku dniami pisaliśmy, akcja Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Toruniu, której celem było umundurowanie niezamożnych strzelców, zostanie — wobec spełnienia swego zadania — w najbliższych dniach zakończona. Ofiary jednak wciąż jeszcze napływają. Wczoraj ufundowali po 1 mundurze strzeleckim, wpłacające na ten cel po 12 zł, pp.:

Mjr. Jerzy Sochocki, szef fortyfikacji D. O. K. VIII.;

Stanisław Murawski, właściciel kawiarni „Pomorzanka";

Ppułk. dr. Riesser, dowódca 8 dyonu żandarmerji oraz

Kapiec Gliszczyński.

Przypominamy, że zadeklarowane ofiary w „Dniu Pomorskim" należy składać na konto P. K. O. Nr. 201030 Poznań, Banku Zw. Spółek Zarobkowych E. 3246. Dla ułatwienia przekazywania zadeklarowanych sum, Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego doręcza osobom deklarującym odpowiednio wypełnione blankiety czekowe.

Umundurujemy strzelców w powiecie toruńskim!

Przed kilku dniami wzorem Torunia rozpoczęto akcję, mającą na celu umundurowanie strzelców również w powiecie toruńskim. Do rzędu ofiarodawców, poprzednio wymienionych, zgłasza się:

P. Zdzisław Buczkowski z Tylic, fundując 1 mundur i wzywając do naśladownictwa:

p. szambelana Adama *Czarlińskiego* z Zakrzewka,

ks. proboszcza *Prabuckiego* z Gostkowa,

p. Tadeusza *Kentzera* z Lipniczek,

p. Rafała *Gajewskiego* z Turzna.

Zadeklarowane kwoty wpłacać należy do Kom. Kasy Oszczędności m. Chełmży, lub do Kom. Kasy Oszczędności Powiatu Toruńskiego w Toruniu na rachunek Zarządu Pow. Zw. Strzeleckiego pod „Akcja mundurowa".

Policyjne zawody sportowe województwa pomorskiego w Toruniu

Dzisiaj rozpoczynają się w Toruniu policyjne zawody sportowe województwa pomorskiego. Zawody, nad któremi objął protektorat p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, są eliminacją do ogólnopolskich mistrzostw policyjnych. Dwudniowy program zawodów przedstawia się następująco:

Wtorek, dnia 17 bm.: godz. 7,45 — zbiórka zawodników na Pływalni Garnizonowej; godz. 8,00 — powitanie zawodników i otwarcie zawodów przez Komendanta Wojewódzkiego P. P.; godz. 9,00 — zawody pływackie: 100 m. styl. dowolny, 100 m. na wznak, 200 m. styl klasyczny, 400 m styl dowolny, 1500 m styl dowolny, sztafeta 4×50 m; godz. 14,30 — bieg kolarski szosowy na dystansie 50 km — start i meta na boisku miejskiem; godz. 15,00 — zawody lekkoatletyczne na Stadjonie Miejskim przy szosie Chełmińskiej. Biegi: 100, 200, 400, 800, 1.500, 3.000 i 10.000 m, bieg przez płotki 110 m, sztafeta 4×100 m i sztafeta 100×200×400×800 m. Skoki: wdal, wzwyż i o tyczce. Rzuty: oszczepem, dyskiem, granatem, pchnięcie kulą.

Środa, dnia 18 bm.: godz. 8,00 — zawody kolarskie: bieg z przeszkodami na dystansie 5 km; start i meta na boisku miejskiem; godz. 8,30 — zawody marszowe na dystansie 25 km; start i meta na boisku miejskiem; godz. 9,00 — zawody lekkoatletyczne na boisku miejskiem. Dalszy ciąg zawodów i finały; godz. 18,00 — zakończenie zawodów i rozdanie nagród na boisku miejskiem.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek:** Od dnia 14—20 8. 34 r. dyżurują: apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137, i apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 399.

REPERTUAR KIN

— **„Apollo"** — wyświetla melodyjną operetkę pt. „W małej kawjarence". Upojne melodje według znanej piosenki są rewelacją tego filmu. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramontu.

„Gryf" — Potężny i głęboki dramat erotyczny pt. „Grzech". W roli głównej Joan Crawford i Walter Huston. Reżyserji Lewisa Milestona, twórcy filmu „Na zachodzie bez zmian". Nadprogram: Tygodnik Foxa. Kronika PAT-a. Początek o godzinie 7 i 9, w niedzielę i święta 5, 7 i 9.

„Orzeł" — nieczynne.

Z miasta

— **Delegacja Grudziądza w Warszawie.** W nocy z niedzieli na poniedziałek wyjechała do Warszawy delegacja, złożona z wiceprezydenta miasta St. Michałowskiego i ławnika miejskiego Z. Mijala, do której następnie przyłączył się jeszcze dyrektor Pomorskiej Izby Skarbowej St. Koesjor, aby odbyć konferencję z udziałem p. wicewojewody pomorskiego Dr. Seydlitza w Ministerstwie Skarbu oraz Przemysłu i Handlu.

— **Budowa pływalni miejskiej.** Na terenach obok koszar C. W. Ż. po lewej stronie Trynki buduje się publiczną pływalnię miejską. Studnie są gotowe, — w bieżącym tygodniu ustawia się agregaty oraz robi się wykop dla pływalni, której rozmiary wynosić będą 56 m. długości, 34 m. szerokości i 3,80 m. głębokości.

— **Nowe kolonje letnie.** Dziś, we wtorek o godz. 9 rano zbiorą się dzieci urzędników kolejowych obok salki parafjalnej na Chełmińskiem Przedmieściu, aby udać się do półkolonji, urządzonej dzięki staraniom Rodziny Kolejowej. W poniedziałek rozpoczął się drugi turnus półkolonij miejscowego Obwodowego Inspektoratu Szkolnego, — dla dziewcząt w szkole im. Konopnickiej, dla chłopców w szkole K. Marcinkowskiego.

— **Koncesja** nadeszła na otworzenie nowej Pryw. Szkoły Koed. na nazwisko ks. Prałata Bolesława Partyki.

— **Dyrektorem** nowej 6-klasowej Pryw. Szkoły Koed. im. Św. Jana Bosko — jak się dowiadujemy, — zostanie znany pedagog ks. dyr. Nabakowski, który już za czasów zaborczych był profesorem seminarjum naucz. w Kościerzynie, następnie w Gdańsku-Wrzeszczu, za czasów polskich zaś dyrektorem seminarjum naucz. w Grudziądzu, a ostatnio w Wejherowie. Będzie to cenny dla Grudziądza nabytek, gdyż osoba czcigodnego ks. dyr. Nabakowskiego najzupełniej gwarantuje wysoki pod każdym względem poziom nowej uczelni.

— **Zarząd „Rodziny Rezerwistów"** składa serdeczne podziękowanie firmie „Singer" za łaskawe wypożyczenie maszyny do szycia na zorganizowany przez R. R. kurs kroju i szycia.

— **Przyjęcie dzieci do Sakramentów św.** nastąpiło w ostatnią niedzielę w kościele parafjalnym św. Mikołaja. Ks. Romanowski i ks. dyr. Liss przyjęli ogółem do Sakramentów św. około 300 chłopców.

— **Choroby zakaźne.** W ub. tygodniu zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych: płonicy 1 wypadek, błonicy 2, róży 1, gruźlicy 2, jaglicy 1, nagminne zapalenie opon mózgowych 1 wypadek.

— **Groźny pożar** wybuchł w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 3 rano w budynkach przy ul. Br. Pierackiego 44, własności p. Wittiga. Pożar powstał w drewnianej szopie, napełnionej słomą, która służyła za nocleg dla bezdomnych ludzi. Z powodu gęstej mgły zauważono pożar zbyt późno, tak że Straż Pożarna została zalarmowana dopiero po spłonięciu części szopy. Nasi dzielni strażacy zdołali groźny pożar zlokalizować.

— **Inspekcji piekarń** dokonała w poniedziałek komisja, złożona z lekarza miejskiego Dr. Lachowskiego, prezesa Związków Rzemieślniczych, radnego Nogowskiego, cechmistrza Zajączkowskiego i sekretarza Kiełbasę, znajdując zwiedzane piekarnie we wzorowym porządku.

— **Przedmurek,** ozdobiony wazonami kwiatów, — podobnie jak przed Teatrem Miejskim — zostanie niebawem wybudowany wzdłuż pl. J. Piłsudskiego, oddzielając ulicę od niżej położonego ogródka publicznego, co znów przyczyni się do ozdobienia tej części miasta, zwłaszcza że właśnie tam, po drugiej stronie ulicy stanie nowa wspaniała fara im. Marji Panny.

— **Ponowne zwycięstwo Związku Rezerwistów** możemy zanotować, gdyż w niedzielnych zawodach na boisku garnizonowem odniosła świetna drużyna Zw. Rez. nad drużyną Szkoły Lotniczej pokaźny sukces w stosunku 4:2.

— **Koło Techników** przy BBWR zwołało swe najbliższe posiedzenie na wtorek, dnia 17 bm. na godz. 19 do Sekretarjatu przy Placu 23 Stycznia 17.

— **Na wszechpolskie regaty do Bydgoszczy** statkiem „Vistuli" wyjechać możemy z członkami Grudziądz. Tow. Wiośl. „Wisła". Wyjazd z Grudziądza dn. 22 bm. o godz. 6 rano, powrót o 21,30; ceny biletu w obie strony 2,50 zł. wzgl. 3,— zł.

— **W rocznicę** bitwy grunwaldzkiej zawitały do Grudziądza dziwnym zbiegiem okoliczności piękne statki „Vistuli", noszące nazwy „Grunwald" i „Jagiełło".

— **Rekordowy dzień turystyki wodnej.** Parostatki „Vistuli" przewiozły ostatniej niedzieli poza wycieczkami rekordową ilość pasażerów, bo aż 750 osób, a towarów 48 ton.

— **Wycieczki parostatkami** wyjechały ostatniej niedzieli: z Chełmna do Sartowic (350 młodzieży) i z Grudziądza do Widlic (100 osób czeladzi rzeźnickiej). Pogoda sprzyjała.

O miedzę...

Uroczystości niemieckie w Garnsee — Po polskiej stronie obchód bitwy pod Grunwaldem

Kiedy wytykano na północ od Grudziądza granicę polsko-niemiecką, przyznano miasto Gardeję (Garnsee) razem ze stacją — Niemcom. Granica biegła wzdłuż lasów nadleśnictwa Jamy. Ponieważ stacja Gardeja jako punkt węzłowy znalazł się w rękach niemieckich, miasto Łasin zostało zupełnie pozbawione komunikacji kolejowej. Wreszcie zgodzili się Niemcy na tranzyt pasażerski i towarowy, poddając jednak jadących do Łasina przeróżnym szykanom. Np. „dla dezynfekcji" obmywano każdego pasażera szczotką, umoczoną w cieczy terpentynowej. Ostatecznie stanęła „krakowskim targiem" wymiana międzypaństwowa: Polska otrzymała skromną stacyjkę Gardeję wzamian za odstąpione 100 ha przepięknego i pełnowartościowego lasu. Odtąd możemy koleją jechać swobodnie z Grudziądza przez Gardeję do Łasina, patrząc naopodal położone miasteczko niemieckie Garnsee (Gardeja).

Kiedy dn. 15 bm. zebrali się polscy mieszkańcy odcinka nadgranicznego, aby uroczyście uczcić rocznicę wiekopomnej bitwy grunwaldzkiej i zwycięzcę, króla Władysława Jagiełlę, który z pod Malborga przez Gardeję do Radzyna prowadził we wrześniu 1410 r. wojska polskie, patrzyliśmy przez miedzę na małe miasteczko niemieckie, tonące w hitlerowskich flagach i rozbrzmiewające marszami i muzyką: niem. Gardeja obchodziła jubileusz 600-lecia miasta! Tam urodzeni Niemcy jako „Heimattreuerzy" zdążali z Vaterlandu przez Polskę pociągami, autami i autobusami, aby wziąć udział w uroczystościach.

Polacy tymczasem w całem skupieniu obchodzili swe święto grunwaldzkie: rozległa poczekalnia dworca napełniła się członkami B. B. W. R.; obradami kierował prezes Komitetu Obwodowego, nadleśniczy radca Jan Koraszewski, red. A. Nowicki, zaś wygłosił przemówienie na temat bitwy grunwaldzkiej, a p. red. W. Gańcza, kierownik Sekretarjatu Rady Powiatowej BBWR. omówił cele i zadania oraz sposób organizowania nowych gromad i gmin wiejskich.

Jak przyjmie Bydgoszcz Braci Adamowiczów?

Odezwa p. Prezydenta do mieszkańców miasta

Obywatele!

W środę, dnia 18 lipca 1934 r. Bydgoszcz gościć będzie bohaterskich lotników, zwycięzców Atlantyku, braci Adamowiczów.

Wyczyn braci Adamowiczów dowiódł całemu światu, że dzisiejsze pokolenie potrafi doprowadzić rozpoczęte dzieło do końca.

Dla uczczenia wielkiego wysiłku bohaterskich lotników, Braci Adamowiczów **proszę wszystkich mieszkańców miasta o udekorowanie swych domów chorągwiami o barwach państwowych i wzięcie licznego udziału w powitaniu na lotnisku i w mieście.**

Prezydent Miasta:
(—) L. Barciszewski.

* * *

Jak już donosiliśmy przylot braci Adamowiczów do Bydgoszczy nastąpi w środę, dn. 8 lipca br. o godz. 11,30 na lotnisko przy Szosie Szubińskiej.

Po powitaniu bohaterskich lotników przez przedstawicieli władz nastąpi oglądanie samolotu (co potrwa do godz. 14), a następnie odjazd do Hotelu pod Orłem. Gośćmi opiekować się będą delegaci Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

W godzinach od 18—20-tej bracia Adamowicze spędzą czas w Ogrodzie Teatralnym, chcąc dać się poznać szerokim rzeszom obywateli naszego miasta. W razie niepogody czas ten spędzą w restauracji „Pod Orłem."

Wieczorem od godz. 20—21 w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej odbędzie się uroczysta akademja na cześć gości.

W związku z powyższem apelujemy do wszystkich mieszkańców miasta o wzięcie udziału w uroczystościach powitalnych bohaterów lotu transatlantyckiego. Wstęp na lotnisko wolny, na akademję 50 groszy, a dla młodzieży 20 gr. Zebrane fundusze zostaną przeznaczone na zakupienie samolotu braci Adamowiczów do Muzeum.

Święto Motorowe Zw. Strzeleckiego w Grudziądzu

Bracia Szydłowscy bezkonkurencyjni na torze

Oddział motorowy przy Związku Strzeleckim w Grudziądzu zorganizował w ostatnią niedzielę „Święto Kwiatów i Sportu Motocyklowego", które wypadło bez zarzutu. Popołudniu zebrało się na Boisku Miejskiem kilkaset osób, żądnych wrażeń i emocji. Między innymi przybyli poza członkami Komitetu Honorowego wiceprezydent miasta Michałowski, radca miejski Spychała, kierownik Komitetu Miejskiego WF. i P. W. Federski.

W biegach motocyklowych triumfowali bracia Szydłowscy, Benon i Maksymiljan, z których na czoło wysunął się pierwszy swą odwagą i zręczną jazdą, zwłaszcza na krzywiźnie. W biegach kolarskich triumfował Jamroga i Balewski. Po podniesieniu bandery Oddziału Motorowego przystąpiono do zawodów i pokazów.

Gynkhama, dowolne pokazy — jak jazda bez trzymania kierownicy, z odwróconemi plecami do kierownicy, jazda na przedniem kole motocyklu, chwytanie szklanki, napełnionej wodą ze stolika w pełnym biegu itp. Zgłosiło się 2 zawodników, z których Paweł Kaczewski otrzymał uznanie za swe pokazy.

Bieg kolarski, 10 okrążeń toru — 4.300 m.: 1) Jamroga (Z. S.) czas 7 min. 52 sek.; 2) Izbrandt i 3) Balewski (obaj z „Olympji").

Wyścig motocyklowy, 10 okrążeń toru — 4.300 m.: 1) Paweł Kaszewski, czas 6,38,6 m.; 2) Sokólski, 3) Leśniewski.

Sprint kolarski na 200 m.: 1) Balewski, czas 14,9 sek.; 2) Jamroga (Z. S.).

Bieg kolarski za motorami, 10 okrążeń toru, 4,300 m.: -) Jamroga (Z. S.) czas 6,04,8 min.; 2) Balewski (Ol.) 7,04.7 min.

Defilada rowerów, motocykli i udekorowanych samochodów wypadła wspaniale. Po półgodzinnej przerwie odbyła się pogoń za lisem po całem boisku. Lisa nie schwytano z powodu zręcznej i orjentacyjnej jazdy Benona Szydłowskiego, którego publiczność obdarzyła hucznemi oklaskami.

Wyścig motocyklowy różnych kat. maszyn, 10 okrążeń — 4.300 m.: 1) Benon Szydłowski, czas 4,58 m., 2) Teihreber I., 3) Teihreber II.

Wyścig motocyklowy maszyn turystycznych, 10 okr., 4.300 m.: 1) Kreft, czas 5,31 m., 2) Leśniewski, 3) Sokólski.

Po zawodach odbyła się przy dźwiękach orkiestry K. P. W. oraz świetle reflektorów zabawa taneczna. Organizacja zawodów sprawna i sprężysta.

Sensacyjna rozprawa sądowa w Bydgoszczy

St. Rolbieski, Karol Bauer i towarzysze na ławie oskarżonych

W nadchodzącą sobotę przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpocznie się sensacyjny proces przeciwko kierownikowi upadłego banku Stadthagena w Bydgoszczy i firmy Löhnert.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Karol Bauer b. dyrektor banku, Stanisław Rolbieski b. prezes Rady Nadzorczej, Antoni Pampuch drugi dyrektor banku i Walter Klatt prokurent.

Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą z art 264, 265, 276 i 161 kodeksu karnego, które mówią o oszustwie. Na rozprawę powołano dwóch biegłych i 10-ciu świadków. Na rozprawie poruszona zostanie również sprawa słynnych „weksli nakielskich", dzięki którym cukrownia w Nakle poniosła przeszło 160 tys. zł. strat będąc zmuszoną do powtórnego wykupna weksli.

Zapowiedź rozprawy wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w sferach przemysłowo-handlowych nietylko Bydgoszczy, ale i całego okręgu nadnoteckiego.

Kolaczkowo

— Święto morza obchodzono u nas bardzo uroczyście. W przeddzień odbył się capstrzyk a następnie sobótki nad stawem w Stanisławce. Następnego dnia odbyła się akademja w szkole na której program złożyło się przemówienie p. Żółkosia oraz występy wokalno-muzyczne starszej młodzieży.

Ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 17. 7. br.

Dość pogodnie lub pogodnie. Ciepło. Skłonność do miejscowych burz zwłaszcza na wschodzie. Słabe chwilami umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek od dnia 16 do 22 bm.** pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 682 i Apteka pod Orłem, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Odmęt ulicy".
KRISTAL: „Ordynans".
MARYSIEŃKA: „Profesor w kabarecie".
REWJA: „Zdradzieckie światła" i „Miłostki wiedeńskie".

Z miasta

— **Z kącika w „kącik".** Za uprawianie gry hazardowej na ul. Kącik ujęto i odstawiono do aresztu policyjnego Józefa Górskiego, zam przy ul. Ułańskiej 20.

— **Na targu kradną.** Podczas ostatniego targu na Starym Rynku skradziono p. Annie Tobiasz 35 zł.

— **Tragiczny wypadek 13-letniego chłopca.** Ub. niedzieli po południu 13-letni Władysław Gas (ul. Tarasy 8) spadł ze schodów dzwonnicy przy kościele Farnym i złamał sobie prawą nogę. Poza tem chłopiec doznał wstrząsu mózgu i wybicia szczęki. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

— **Poszli na zasłużony „odpoczynek".** Nocy ubiegłej przytrzymano i osadzono w aresztach policyjnych 9 osób za opilstwo. I mówią, że ludzie nie mają pieniędzy.

— **Władzom kolejowym pod uwagę.** Ze sfer naszych czytelników dochodzą nas skargi, że na dworcu kolejowym stale otwarte jest tylko jedno okienko kasy i dopiero na dziesięć minut przed odjazdem pociągu otwierają się dalsze okienka. Ponieważ prawie co drugi pasażer otrzymuje bilet wypisywany, dlatego przed kasą stać trzeba conajmniej 20 minut.

— **Z uroczystości 10-lecia Zw. Podoficerów Rezerwy.** Na uroczystości 10-lecia Zw. Podoficerów Rezerwy reprezentował Zw. Powstańców i Wojaków p. Ganswindt Tadeusz.

— **W celu ujednostajnienia sposobu postępowania w komunikacji telefonicznej,** Ministerstwo P. i T. zaprowadza z dniem 1 sierpnia rb. uprzedzanie rozmawiających o czasie trwania rozmów telefonicznych. Klienci, prowadzący rozmowę telefoniczną z rozmównic publicznych, będą uprzedzani przez centralę telefoniczną o upływie okresu trzyminutowego. Zarządzenie to nie dotyczy abonentów posiadających telefony, abonenci jednakże mają prawo zapowiedzieć zgóry, jak długo chcą rozmawiać i wówczas będą także uprzedzani o upływie oznaczonego przez nich czasu trwania rozmowy.

— **Ważne dla pracodawców.** Pośrednictwo Pracy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy poleca pracowników wszelkich kategoryj bezpłatnie. Oblicza się jedynie bardzo minimalne koszty za manipulację biurową. Chcąc pozyskać dobrą pracownicę lub pracownika kupieckiego, biurowego, przemysłowego, rolnego służbę domową i hotelową lub personel wysoce kwalifikowany w każdym kierunku i każdej gałęzi zawodowej, prosimy odnieść się z całem zaufaniem do Biura Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia przy ul. Grodzkiej nr. 25, telefon 606 lub też do Referatów Pośrednictwa Pracy przy Wydziałach Powiatowych w Inowrocławiu, Mogilnie, Szubinie i Wyrzysku jak również do referatów pośrednictwa pracy przy Zarządach miast w Fordonie, Koronowie, Solcu Kujawskim, Nakle n. N, oraz Instytucyj Zastępczych Funduszu Bezrobocia na terenie wyżej podanych powiatów.

— **Po meczu BKS'u z AKS'em.** Jak już donosiliśmy, ub. niedzieli odbyły się zawody tenisowe o mistrzostwo międzyklubowe Polski między A. Z. S. Poznań i Bydgoskim Klubem Sportowym. Zawody zakończyły się zwycięstwem A. Z. S.'u w stosunku 4:3. Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące: pojedyńcza gra panów Bełdowski (A. Z. S.) — Kamiński (B. K. S.) 6:2 6:4, Bełdowski — Laszkiewicz (B. K. S.) 2:6, 2:6, Warmiński (A. Z. S.) — Kamiński 3:6, 6:3, 6:2, Warmiński — Laszkiewicz 6:3, 1:6, 1:6; pojedyńcza gra pań: Jaśkowiakówna (A. Z. S.) — Bielawska (B. K. S.) 1:6, 4:6; podwójna gra panów: Bełdowski, Warmiński — Kamiński, Laszkiewicz 6:0 1:6, 6:2; podwójna gra pań i panów: Jaśkowiakówna Warmiński — Bielawska, Laszkiewicz 1:6, 6:4.

Organizacja zawodów dobra. Publiczności około 200 osób.

Co słychać w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy?

4-go sierpnia zobaczymy się znowu na premjerze

W dniu 1 czerwca Teatr Miejski w Bydgoszczy zamknął na okres dwóch miesięcy swoje podwoje. Cały zespół artystyczny wyjechał na jeden miesiąc wypoczynku i na drugi miesiąc t. zw. „koniecznego urlopu". Brać aktorska rozjechała się po całej Polsce. Każdy urządził się jak mógł i potrafił. Miesiąc być bez gaży, to nie wygląda różowo, ale jakoś tam sobie radę dano.

Tymczasem gmach Teatru przygotowuje się pośpiesznie na pierwszą premejrę po okresie dwumiesięcznego postu. Zarząd Miejski po przeszło 10 latach zdecydował się wnętrze Teatru odświeżyć. Od kilku też tygodni królują w Teatrze malarze i elektrotechnicy. Zmyto ściany, poprawiono ornamentacje, odnowiono garderoby i wszystkie ubikacje, dano nowe obicia pluszowe do lóż i poręczy, jednem słowem ujrzymy już za dwa tygodnie salę teatru w lepszej niż dotychczas szacie. Nie czyszczony od kilkunastu lat żyrandol aż błyszczy od świeżości. Jak mówią, podczas wstępnych prac przy odnawianiu pracownicy **wprost topili się w kurzu,** który grubą warstwą osiadł na żyrandolu i gzymsach.

Przypuszczalnie prace renowacyjne ukończone zostaną do dnia 1 sierpnia i już 4 sierpnia zobaczymy się znowu na premjerze.

Echa wypadku zatrucia sardynkami w Bydgoszczy

Stan Klewiczów uległ poprawie

Tragiczny wypadek śmierci 19-letniego Franciszka Klewicza wywołał w Bydgoszczy zrozumiałe poruszenie i współczucie dla rodziny.

Jak wiadomo, zatruciu sardynkami ulegli również rodzice śp. Zmarłego, których natychmiast odwieziono do szpitala. *Stan Klewiczów do dnia wczorajszego był prawie beznadziejny* i dopiero wczoraj *nastąpiła pewna poprawa,* tak, że istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Po sekcji sądowo-lekarskiej, którą przeprowadzili pp. dr. Nowakowski i sędzia śledczy Mniszewski, odbył się w niedzielę pogrzeb śp. Franciszka Klewicza. Kondukt żałobny prowadził ks. Plutowski, a liczne rzesze społeczeństwa bydgoskiego w pogrzebie były dowodem współczucia dla rodziny Klewiczów

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (tranzytowy) 23.16

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15,36 17.17 20.03, 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).

Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45 13.40 16.28 18.10 20.40 22.25, 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Strzelcy na szlaku marszowym

Dalszy etap „Marszu do morza"

W ub. niedzielę odbył się dalszy etap wielkiej imprezy sportowej „Marszu do morza", zorganizowanej przez Komendę VIII Okręgu Związku Strzeleckiego.

Marsz niedzielny był równocześnie eliminacją do marszu „Szlakiem kadrówki".

Trasa tegorocznego etapu „Marszu do morza" biegła z **Chełmna przez Grudziądz do Nowego** i wynosiła 57 km.

Do marszu stanęło około 300 zawodników w zespołach wojskowych, Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnej.

Organizacja marszu stała na niezwykle wysokim poziomie. Dołożyli do tego wszelkich starań nietylko sami organizatorzy lecz różne miejscowe oddziały Zw. Strzeleckiego na trasie marszu, wojsko i obywatele. Duszą całej imprezy był **kierownik Okr. Urzędu PW. i WF., p. ppłk. Klementowski,** który osobiście czuwał nad powodzeniem marszu i interesował się nawet najdrobniejszemi szczegółami organizacyjnemi.

W sobotę już od południa zawodnicy poczęli zbierać się w Chełmnie, gdzie ulokowani zostali w koszarach 8 pułku strzelców konnych. Wieczorem odbyła się odprawa zawodników i sędziów, poczem natychmiast udano się na spoczynek, gdyż nazajutrz czekała wszystkich już wczesnym rankiem ciężka próba.

W sobotę również przybyli do Chełmna samochodem pp. ppłk. Klementowski, kpt. Korczewski, kpt. Laurentowski, kierownik marszu por. Dąbrowski przedstawiciele prasy i in., którzy również znaleźli gościnę w koszarach Strzelców Konnych.

Nazajutrz już wczesnym rankiem wszczął się gorączkowy ruch. O godz. 4 pobudka zerwała wszystkich z legowisk. Po krótkim posiłku, nastąpił o godz. 5 wymarsz na start. Drużyny startowały w odstępach 1-minutowych. Startem kierował kpt. Laurentowski, który swoim humorem podnosił ducha wśród zawodników. Każdej drużynie towarzyszył w daleką drogę cyklista, a sędziowie urzędowali wzdłuż trasy na motocyklach. Maszyn dostarczył oddział motocyklowy Związku Strzeleckiego ze Świecia. Najgorliwiej wśród nich uwijał się prezes tego oddziału ob. Franciszek Michałowski.

Po drodze drużyny zawodników wszędzie były entuzjastycznie witane przez miejscową ludność. Na punktach odpoczynkowych wszystko było starannie przygotowane na ich przyjęcie. Szczególnie podkreślić należy miłe, obfite i smaczne przyjęcie w Poparzynie, zorganizowane przez strzelczynie oddz. żeńskiego z Robakowa i Sarnowa, Kółko Rolnicze z Robakowa oraz właściciela majątku Poparzyn. Największej starań dołożyły tutaj komendantka i prezeska oddziału Zw. Strzeleckiego, siostry Henkówne oraz p. majorowa Jankowska.

O godz. 11 drużyny zawodników zaczęły przybywać do Grudziądza, gdzie je skierowano najpierw do Strzelnicy, a następnie do koszar C. W. K. Z pośród zawodników wyróżniała się drużyna Zw. Strzeleckiego ze Świecia, która do półmetka przybyła ochoczo ze śpiewem na ustach. Na półmetku prowadziła tak w marszu jak i strzelaniu drużyna wojskowa z 62 pp. w Bydgoszczy. Stan drużyny był doskonały pod każdym względem.

Ludność grudziądzka tłumnie obległa koszary C. W. K. gdzie zawodnicy udali się na obiad i 1-godzinny odpoczynek. Znany szerokim sferom społeczeństwa pułkownik Podhorski, dowódca C. W. K. w Grudziądzu, postawił organizację punktu wypoczynkowego na szczycie doskonałości. Każdym zawodnikiem z osobna zajęły się strzelczynie i miejscowe obywatelki. Zawodnicy spożyli wspaniały obiad przy dźwiękach orkiestry wojskowej i po małej chwili stawią do dalszej walki o każdy kilometr drogi.

Co chwila odpadają poszczególni zawodnicy i całe drużyny. Liczba uczestników zmniejsza się do połowy.

Już za Grudziądzem precyzja w przygotowaniu trasy zdradza rękę pani starościny Krawczykowej ze Świecia. P. Krawczykowa jest wszędzie, a z nią strzelczynie sanitarjuszki. Napozór błahe, a w praktyce tak przydatne szczegóły urządzenia punktów wypoczynkowych i sanitarnych, świadczą o doskonałej i świetnej rutynie organizatorki. Punktów odpoczynkowych było trzy, a wszystkie przygotowane z największą starannością.

Zbliżamy się do mety marszu w Nowem. Na rynku miasta zebrali się radni miasta z p. burmistrzem Jabłońskim na czele. oraz miejski komitet PW. i WF. Jest już na miejscu p. starosta Krawczyk ze Świecia, prezes Czaczka-Ruciński z Solca Kujawskiego, zastępca starosty w Chełmnie wraz ze swą małżonką troskliwą opiekunką oddziału Z. S., instruktor pożarnictwa pow. świeckiego J. Górski, prezes Piwowoński z Gdyni i in.

Przy dźwiękach orkiestry oraz burzy oklasków wkroczyła na rynek w Nowem jako pierwsza drużyna 62 pp. z Bydgoszczy, trzykrotna zdobywczyni pierwszej nagrody „Marszu do morza". Kolejno przybywa zespół 1 b. Strz. z Chojnic i Związek Strzelecki Gdynia. Oklaskom i okrzykom nie było końca. Zwolna zaczęły wreszcie napływać pozostałe drużyny, które ustawiły się w czworoboku. Do zebranych drużyn przemówił serdecznie p. ppłk. Klementowski, podkreślając znaczenie marszu jak i wybitne zasługi organizatorów tej imprezy, poczem przystąpił do rozdania nagród.

Po uroczystości na rynku zawodnicy udali się na wieczerzę, przygotowaną staraniem Rady Miejskiej. Tego samego dnia jeszcze wieczorem zawodnicy odjechali statkiem do Grudziądza skąd już koleją rozjechali się do domu, po ciężkim dniu, pełnych wrażeń i wysiłków o palmę zwycięstwa.

30 do 40 proc. zniżki

dla jadących na „Święto Warszawy"

Jak już wspominaliśmy Ministerstwo Komunikacji przyznało turystom, udającym się w okresie od 4 do 17 sierpnia na „Święto Warszawy", zniżkę według taryfy „D". Wynosi to 60 do 70 proc. w zależności od odległości. W ten sposób uczestnicy „Święta Warszawy" opłacą jedynie 30 do 40 proc. normalnej ceny biletu kolejowego. Jak znaczną daje to oszczędność, zilustrują najlepiej poniższe przykłady.

Przy przyjeździe III-cią kl. poc. pośp. z miejscowości położonej od Warszawy w odległości 100 km., oszczędność wyniesie zł. 10,20, przy 200 km. w tej samej klasie — zł. 15,20, przy 300 km. — zł. 21,20, przy 400 km. — zł. 27,—, a przy 500 km. — zł. 31,80.

Jest to naprawdę ogromną ulgą dla tych wszystkich, których w okresie od 4 do 17 sierpnia zwabi do stolicy bogaty i niezmiernie atrakcyjny program „Święta Warszawy". To też należy powitać z całem uznaniem to posunięcie Ministerstwa Kolei.

Pierwszy ślub „w duchu narodowo-socjalistycznym"

Katolicka „Germania" donosi, ze w miejscowości Nowe Kramsko na wschodniem pograniczu Niemiec odbył się pierwszy ślub „w duchu narodowo-socjalistycznym". Młoda para, ubrana w brunatne stroje, udała się pod wielki dąb imienia Hitlera, pod którym ustawiony był ołtarz i tu otrzymała ślub. Po błogosławieństwie zebrana publiczność wzniosła trzykrotnie okrzyk „Sieg, Heil" na cześć kanclerza, a następnie odśpiewano oba hymny niemieckie. Po tej ceremonji młoda para wróciła do domu.

Z całego kraju

U wrót nowego sezonu teatralnego

Nowy sezon w teatrach polskich rozpocznie się w pierwszych dniach września. Obecnie na warszawskiej giełdzie teatralnej — ruch w całej pełni. Zjechali się dyrektorowie teatrów z całej Polski, przybyło też wielu aktorów prowincjonalnych. Toczą się pertraktacje, zawierają nowe kontrakty, kompletują zespoły artystyczne.

O najbardziej nas interesującym **Teatrze Ziemi Pomorskiej,** już donosiliśmy. Objęli go dyr. W. Bracki i St. Kordowski. Gdy prace organizacyjne tego teatru posuną się naprzód, nie omieszkamy o tem napisać. Chwilowo proszeni jesteśmy o dyskrecję.

W Warszawie wszystkie poważniejsze sceny a więc b. teatry miejskie i t. zw. teatry szyfmanowskie, posiadać będą wspólną dyrekcję, którą kierować będzie p. **Szyfman,** przy współpracy pp. Kadena-Bandrowskiego, B. Gorczyńskiego i Rudkowskiego. Dyr. Szyfman podpisał już umowy z około 40 artystami i artystkami, z resztą jest w pertraktacjach.

Prawdopodobnie w Warszawie powstanie **teatr ruchomy.** Z projektem takiego teatru, któryby dawał przedstawienia popularne na przedmieściach w istniejących tam salach, wystąpił p. Eug. Poreda, który na początku zeszłego sezonu pracował w Toruniu, jako główny reżyser teatru dyr. Cornobisa. Sprawę tę rozpatruje Magistrat.

„Ateneum" przejmie Wiktor Biegański. Świetny ten aktor i reżyser reprezentuje się po raz pierwszy jako dyrektor.

P. Grywińska będzie kierowała teatrem **Kameralnym.** Ale ma zapewniony współudział w kierownictwie Karola Adwentowicza.

Reduta pozostanie nadal jako samodzielny instytut.

W **Poznaniu** R. Boelke będzie kierował nadal teatrem Polskim. Co się stanie z teatrem Nowym po przejściu dyr. Rudkowskiego do Warszawy — jeszcze nie jest zdecydowane. Mówi się, że teatr ten ma objąć dobrze znany publiczności pomorskiej, b. długoletni dyrektor teatru toruńskiego p. Karol Benda. W **Krakowie** Osterwa i we **Lwowie** Horzica — bez zmian.

Miasta Kongresówki z wyjątkiem **Łodzi,** gdzie pozostanie stan dotychczasowy i na przyszły rok ten sam mniejwięcej zespół aktorski pod kierunkiem K. Wroczyńskiego — nie przedstawiają się korzystnie. Jedynie **Częstochowa** przedstawia się dodatnio. Iwo Gall postawił ten teatr na wysokim poziomie i będzie go prowadził nadal, jako teatr miejski. Ale inne środowiska, jak **Lublin** czy **Radom** lub **Kalisz** — nie potrafiły się zdobyć na coś samodzielnego.

Płock po staremu pozostaje przy M. Mieczyńskim. Podobnie jak **Sosnowiec** przy Szafrańskim.

W **Katowicach** zmiany w kierownictwie nie zajdą.

Na ziemiach wschodnich trzeba zacząć od **Wilna,** gdzie prawdopodobnie utrzyma się b. dyrektor teatru toruńskiego Szpakiewicz. Ale już on nie zdołał się utrzymać przy Grodnie, o który kompetowała także Reduta. Dlaczego miasto oddało teatr J. Grodnickiemu, który swego czasu kierował ostatnim teatrem w Lublinie, nie wiadomo.

Na **Wołyniu** A. Rodziewicz poddał się pod kierunek Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej.

Warszawa

ZGON SENJORA DZIENNIKARZY. W sobotę ubiegłą zmarł senjor Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich Jan Hnasko. Ś. p. Zmarły przez kilkadziesiąt lat pracował w redakcjach pism endeckich ostatnio w „Gazecie Warszawskiej" i „Myśli Narodowej", biorąc również bardzo czynny udział w życiu politycznem, co stało się powodem dwurocznego zesłania na Syberję.

KOMORNIK NA CMENTARZU. Nad działem ogrodnictwa cmentarza starozakonnych w Warszawie, w związku ze sporem między gminą żydowską a dzierżawcą ogrodnictwa Jezierskim, ustanowiono sekwestr sądowy. Wczoraj na cmentarzu zjawił się komornik Czesław Laube w towarzystwie sekwestratora sądowego adw. Szatensztejna celem wprowadzenia Jezierskiego w naruszony stan posiadania. Zjawienie się komornika na cmentarzu wywołało wielkie poruszenie. Jest to pierwszy zapewne wypadek, ażeby na miejsce wiecznego spoczynku wkraczał wykonawca wyroków w charakterze urzędowym.

GRAFOLOG SĄDOWY FAŁSZOWAŁ EKSPERTYZY. Okazało się to na przewodzie sądowym w warszawskim Sądzie Apelacyjnym przeciwko niejakiemu Rzędzianowi, któremu stryj zapisał majątek wartości 170 tys. zł., pod warunkiem wypłacania dożywocia.

Na rozprawie obrońcy przedstawili dowody że ekspert, na podstawie którego opinji wydano wyrok skazujący, przebywa w więzieniu za notoryczne fałszowanie ekspertyz. Choć sąd stwierdził, że okoliczność ta odpowiada prawdzie jednakowoż wobec licznych dowodów winy Rzędziana nie może mieć wpływu na sentencję wyroku.

PIELĘGNIARKA SZPITALA PSYCHJATRYCZNEGO ZNALAZŁA SIĘ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH, pod zarzutem, iż z powodu braku z jej strony dozoru pozbawił się życia pensjonarjusz zakładu psychjatrycznego w Warszawie, inżynier-chemik W. Krupiński. Denat skorzystał z chwili, kiedy szafka, w której znajdowały się różne trucizny, była otwarta chwycił butelkę kreozolu i wypił całą jej zawartość. Nieszczęśliwy zmarł po kilku minutach. W związku z tem, zarzucono pielęgniarce Stanisławie Ochęckiej, iż przez umyślną nieostrożność, spowodowała śmierć inżyniera. Przeciwko Ochęckiej wdrożone zostało śledztwo i w tych dniach zasiadła ona na ławie oskarżonych. W zeznaniach swych oskarżona przyznała się do winy, twierdząc, że szafka była niezamknięta tylko kilka minut, co stało się przyczyną tragicznego wypadku i czego bardzo żałuje. Sąd pielęgniarkę uniewinnił.

Poznań

BANKRUCTWO FABRYKI WYROBÓW CERAMICZNYCH. Wdrożono postępowanie upadłościowe przeciw firmie „Krotoszyn-Przysieka" S. A. Fabryka Wyrobów Ceramicznych. Postępowanie otworzono na wniosek firmy. Zarządcą masy upadłościowej mianowano p. St. Mohuczego.

Gniezno

ZNANY ADWOKAT SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA. Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę adwokata Alfreda Adamka, oskarżonego o nadużycia na szkodę masy upadłościowej bazaru Kaszewskiego. Sąd uznał winę oskarżonego w 2-ch wypadkach i wymierzył mu łączną karę w wys. 1 roku więzienia zmniejszoną przez amnestję do pół roku z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Po rozprawie adw. Adamek został wypuszczony na wolność.

Kraków

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA NA CMENTARZU. Na cmentarzu rakowickim wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 30-letni urzędnik z Tarnowa, Konstanty Kuźma. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Przemyśl

SEN, Z KTÓREGO NIE MOŻNA SIĘ PRZEBUDZIĆ. W hotelu „Polonja" w Przemyślu zamieszkał przed kilku dniami student Roman Biłozów ze Lwowa. Gość hotelowy zamknął się w swym pokoju i przez całą dobę nie dawał o sobie znaku życia. Wobec tego zdecydowano się drzwi wyważyć. Okazało się, że Biłozów pogrążony był w głębokim śnie, z którego w żaden sposób nie można go było przebudzić.

Zawezwano więc karetkę pogotowia, która odstawiła go do szpitala. Tu stwierdzono, że student prawdopodobnie zażył w celach samobójczych większą dawkę środka nasennego, który spowodował ten naprawdę „kamienny" sen. Mimo zastosowanych przez lekarzy środków, dotychczas nie udało się śpiącego medyka obudzić.

Częstochowa

TRUP Z ODCIĘTĄ GŁOWĄ. W tych dniach na 4-tym kilometrze od stacji Krzepice pod Częstochową znaleziono trupa mężczyzny z odciętą głową. Jak ustalono były to zwłoki 25-letniego mieszkańca wsi Dziemrów pow. wieluńskiego umysłowo chorego Piotra Szczerbaka, który prawdopodobnie szedł nocą torem kolejowym i został przejechany przez pociąg.

Włocławek

BUDOWA GMACHU POCZTOWEGO. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłosiła przetarg publiczny na budowę gmachu dla urzędu pocztowo-telegraficznego we Włocławku. Termin składania ofert upływa dnia 1 sierpnia 1934 roku.

Nieumyślne zabójstwo niemowlęcia przez 11-letnią dziewczynkę

Wstrząsający wypadek w Bzowie, pow. świeckiego

We wsi Bzowo w pow. świeckim zamieszkuje rodzina Francuzów. W rodzinie tej wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek, który wstrząsnął do głębi wszystkich mieszkańców wioski.

Córka właściciela gospodarstwa, niezamężna Gertruda Franzówna miała $4^1/_2$ miesięczną córeczkę. Wychodząc w pole Franzówna pozostawiła zazwyczaj dziecko pod opieką swej 11-letniej siostry gdyż macocha Lidja Franzowa niezbyt łaskawem okiem patrzyła na nieślubne maleństwo.

W tych dniach, po powrocie z pracy w polu, młoda matka z zaniepokojeniem zauważyła brak niemowlęcia. Szukając je zajrzała do łóżka i tu oczom jej przedstawił się straszny widok. Dziecko leżało w łóżku nieżywe z rozbitą główką.

Zrazu zrozpaczona matka rzuciła podejrzenie na swą macochę że ta zamordowała jej córeczkę w związku z czem policja aresztowała Lidję Franzową i odstawiła ją do Sądu, gdzie jednakże z powodu braku dowodów winy została wkrótce zwolniona. I oto zarządzone dochodzenia dały zgoła nieoczekiwany wynik.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że dziecko zostało najprzód uderzone jakiemś tępem narzędziem, wskutek czego straciło przytomność, a następnie uduszone. W toku przesłuchiwania 11-letniej siostry Franzówny Irmy pod której opieką ostatnio znajdowało się dziecko, dziewczynka przyznała się wkońcu z płaczem, że to ona była mimowolną sprawczynią nieszczęścia. Mała Irma mianowicie, niosąc niemowlę przez podwórze, uroniła je na ziemię, tak fatalnie, że dzieciątko uderzyło główką o ubity grunt, doznając pęknięcia czaszki. Przerażona tem, co się stało, dziewczyna zaniosła nieprzytomne dziecko do domu, położyła do łóżka i szczelnie je nakryła, powodując uduszenie się maleństwa.

Następnie nic nikomu nie powiedziała, obawiając się kary. Gdy matka wróciła do domu, na ratunek było już zapóźno.

Katastrofalna burza gradowa

w południowej części powiatu tczewskiego

Utworzono Komitet Pomocy Poszkodowanym

Przed kilku dniami, jak już fragmentarycznie donosiliśmy, przeszła nad południową częścią powiatu tczewskiego burza połączona z gęstym gradem. Burza dotknęła następujące gminy: Królówlas, Dzierzążno, Bielsk, Wyręby, Rakowiec, Jeleń, Piaseckie Pole, Jaźwiska i Opalenie.

Grad wielkości jaja gołębiego, który padał przez 15 minut pokrył ziemię warstwą lodową grubości 10 cm. Ziemiopłody zostały niemal doszczętnie zniszczone, nie wyłączając ogrodów warzywnych i sadów. O sile gradu świadczy fakt, że dachy zostały uszkodzone, szyby wybite, ptactwo i dziczyzna zabite, a inwentarz żywy, będący na polu, poważnie poraniony. Takich rozmiarów klęski żywiołowej najstarsi ludzie nie pamiętają.

Niepowetowana szkoda jest tem boleśniejsza, że żaden z poszkodowanych nie był od gradobicia zabezpieczony, z powodu ogólnego kryzysu rolnictwa. Nędza i rozpacz wśród poszkodowanych małorolnych jest nie do opisania, gdyż już dziś brak im chleba dla rodzin, brak ziarna do siewu i brak paszy dla inwentarza.

To też celem niesienia pomocy poszkodowanym utworzył się specjalny komitet z siedzibą w Rakowcu.

Oblicze pierwszej Rady Miejskiej nowokreowanego miasta Skórcza

Wobec nadania przez Radę Ministrów dotychczasowej gminie wiejskiej Skórcz w powiecie starogardzkim praw miejskich, zarządzeniem starostwa powiatowego w Starogardzie zostały rozpisane pierwsze wybory do Rady Miejskiej w Skórczu na dzień 22 bm. Ponieważ według ustalonego kalendarza wyborczego w przepisanym terminie na ręce głównego komisarza wyborczego wpłynęła tylko jedna lista kompromisowa pod nazwą: „Lista Zjednoczenia Gospodarczego miasta Skórcza", wybory się nie odbędą.

W skład nowej Rady Miejskiej, która będzie liczyła 12 członków, wchodzą w większości działacze prorządowi. Prócz nich w Radzie zasiądzie 3 członków Narodowej Partji Robotniczej i zaledwie 2 przedstawicieli Stronnictwa Narodowego.

Pierwsza Rada Miejska miasta Skórcza mimo usiłowań endeckich posłów pp. Matlosza i Szturmowskiego, który starał się do wyborów wprowadzić czynnik polityczno-partyjny — ma oblicze nawskroś gospodarcze.

Wybory do Zarządu Miejskiego w Skórczu odbędą się w pierwszych dniach sierpnia b. r.

Trzy osoby postrzelone

podczas kradzieży ziemniaków w polu

We wsi Bzowo, w nocy, kiedy wszyscy mieszkańcy pokładli się już do snu, rolnik Jan Gadzielewski obchodząc swe pola przyłapał kilka osób na kradzieży kartofli. Widząc to, oddał do nich kilka strzałów, raniąc trzy osoby; którymi, jak później się okazało byli: Julian Papke z żoną Klarą oraz niej. Antoni Seidak z Bąkowa.

Pierwszego strzał ugodził w lewą dłoń, jego żonę w lewy bok; Seidak zaś otrzymał postrzał w prawą dłoń. Postrzeleni o własnych siłach udali się do lekarza dr. Zawadzkiego w Warlubiu, który udzielił im pomocy.

Powyższą sprawą, która nabyła rozgłosu w okolicy, zajęły się obecnie władze policyjne.

Ze sportu

Turniej tenisowy w Gdyni

W dniu 15 bm. od godz. 15,30 do 19,00 rozegrany został na kortach K. S. Gdynia „Turniej Tenisowy", o charakterze pokazowym.

W turnieju tym wzięli udział: p. *Bolzano*, zawodowy mistrz tenisowy Austrji, ostatnio zaangażowany, jako trener sekcji tenisowej K. S. Gdynia. Panie: *Dubieńska* z Krakowa i Neumannówna z Warszawy. Panowie: *Majewski* i *Bolechowski* z W. K. S. „Legja" Warszawa, tudzież *Giedroyć* z K. S. Gdynia.

Rozegrano następujące gry:1) *gra pojedyncza pań*: Neumannówna — Dubieńska 3:6, 6:4, 7:5; 2) *gra pojedyncza panów*: Bolzano — Majewski 5:7, 7:5, 6:3; 3) *gra mieszana*: Bolzano, Dubieńska — Majewski, Neumannówna 3:6, 4:6; 4) *gra podwójna panów*: Bolzano, Majewski — Giedroyć, Bolechowski 6:2, 6:3.

Ogólnie biorąc, wszystkie gry stały na wysokim poziomie, rzadko w Gdyni spotykanym. Największe zainteresowanie wzbudził singel i doubl panów.

Z pośród graczy, biorących udział w tych grach, najsitniejsze walory dobrych tenisistów wykazali pp. *Bolzano* i *Majewski*, o czem zresztą świadczą rezultaty gry.

Niewątpliwie przebyta choroba p. Bolzano nie pozwoliła mu na szybsze uporanie się z przeciwnikiem w singlu.

Zainteresowanie ze strony publiczności, jak zwykle, bardzo nikłe.

W regatach krążowniczych I-sze miejsca zdobyły jachty „Olga" i „Orlik"

Ubiegłej niedzieli odbyły się interesujące regaty krążownicze jachtów po zatoce puckiej. Trasa prowadziła z Gdyni do Helu i z Helu przez Mechlinki i z Jastarni do Gdyni.

W regatach wzięły udział następujące jachty: Oficerskiego Yacht-Klubu R. P. „*Witeź*" pod komendą d-cy floty kontradmirała *Unruga*, „*Iska*" pod komendą prezesa *Rummla* i „*Junior*", z yacht-klubu oficerskiego wzięły udział jachty „*Orlik*" pod komendą inż. *Jekielki*, „*Chochlik*" pod komendą por. *Dobrzyńskiego*, „*Wodnik*" pod komendą por. *Miładowskiego* i „*Smigły*" pod komendą por. *Gorzdowskiego*, przyczem ten ostatni brał udział jako należący do zbyt wysokiej klasy.

Następnie brały udział jachty „*Olga*" z Yacht-Klubu Gdańskiego i „Wojewoda Pomorski" z Akademickiego Związku Morskiego.

Jachty przebyły trasę w ciągu 5—6 godzin. Pierwsze miejsce zajął gdański yacht „*Olga*" pod dowództwem p. Prehitki a drugie miejsce yacht „*Orlik*" pod komendą inż. *Jekielka*.

Zawody pływackie Gdańsk—Poznań

Dn. 12 sierpnia w Gdańsku odbędą się międzymiastowe zawody pływackie Gdańsk—Poznań. Projektowane są następujące konkurencje: sztafeta 10×50 crawlem panów, 100 stylem klasycznym pań, sztafeta 3×100 stylem zmiennym panów, 200 mtr. stylem klasycznym panów, sztafeta 4×200 crawlem panów, 3×100 stylem zmiennym pań, 4×100 stylem klasycznym panów, oraz skoki wieżowe i z trampoliny. Projektowane jest rozegranie meczu piłki wodnej.

NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE.

We wtorek, 17 bm. rozpoczynają się w Warszawie IX narodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze. Zawody trwać będą od 17 bm. do 21 bm. bez przerwy. W dniu 22 bm. nastąpi w południe uroczyste rozdanie nagród w sali Rady Miejskiej.

DOTKLIWA PORAŻKA WIEDEŃSKIEGO F. C. W.

W Król. Hucie drużyna wiedeńska F. C. Wien, która pokonała poprzedniego dnia Cracowię w stosunku 1:0, niespodziewanie przegrała z Amatorskim Klubem Sportowym 2:5 (1:1).

Programy radjowe

WTOREK, 17 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dzien. por. 7,10—7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiad. meteor. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Koncert ze Lwowa. 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Audycja dla dzieci młodszych: „Nie było nas — był las" — wygł. p. H. Ładosz (Opowiadanie). 13,20 Utwory solowe i instrumentalne (płyty). 13,55 „Z rynku pracy" 14,00 Wiadom. o eksp. polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert muzyki lekkiej. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Popławski (tenor). Akomp. p. L. Urstein. 17,00 „Skrzynka P. K. O.". 17,15 Koncert P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz A. Lenczewskiej-Sławińskiej (śpiew) z tow. Ork. 18,00 Odczyt ze Lwowa. 18,15 Rae da Costa — fort. i revellers (płyty). 18,45—18,55 Pogadanka strzelecka p. t. „Strzeleckie strażnice kresowe" — wygł. p. Z. Jastrzębski. 18,55 Kronika harcerska 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień nast. 19,15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Jak się słucha muzyki Ryszarda Wagnera" — wygł. red. C. Jellenta (felj. muzyczny). 20,12 „Tristan i Izolda" — dramat muzyczny Ryszarda Wagnera (płyty) lok. W przerwie I-ej — Dziennik wiecz. W przerwie II-ej — „Młody Poznań poetycki". Transm z Poznania. 23,15 (Odczyt). Wychowanie seksualne młodzieży" — wygłosi p. T. Męczkowska. 23,30—23,35 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

CZWARTEK, 19 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pani domu. 7,25 Program na dzień bieżący. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteor. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Audycja dla dzieci młodszych w wyk. 7-letniej Olgi Schatnerówny. Transmisja ze Lwowa. 13,20 Koncert Zesp. Fronta i Ferszko 14,00 Wiadomości o eksp. polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka baletowa (płyty). 17,00 „Skrzynka pocztowa" — omówi dr. M. Stępowski. 17,15 Recital fortepianowy O. Koschesa. 17,45 Pieśni amerykańskie w wyk. J. W. Kay-Kuczyńskiej. Akompanjament L. Urstein. 18,00 „Jaja, produkt pożywny i tani" — wygl. p. A. Masłowiczówna (pogadanka). 18,15 Słuchowisko ze Lwowa. 19,00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19,15 Recital z Wilna. 19,40 Utwory skrzypcowe w wyk. E. Umińskiej (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Przegląd teatralny". 20,12 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. M. Karwowskiej (śpiew). Akompanjament prof. L. Urstein. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Kacik dla młodzieży wiejskiej" — wygł. inż. Z. Kobyliński. 21,12 Koncert popular. Wyk.: Ork. symfoniczna P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i St. Rcy, tenor — transm. z Poznania. 22,00—22,15 „Prusy Wschodnie wczoraj, dziś i jutro" — wygł. red. St. Poraj. 22,15 Muzyka tan. i lekka (płyty). 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

16,00 *Poznań.* Koncert solistów.
16,00 *Wilno.* „Szalapin" — słuchowisko muzyczne.
17,00 *Wilno.* „Messire Thadee" — reportaż z uroczystości Mickiewiczowskich w Paryżu A. Bahdziewicza.
18,15 *Lwów.* „Cudowny połów", słuchowisko wg. Franka Nospera
19,00 *Wilno.* „Kwoka, herod-baba, czy tylko kobieta" — felj. wygł. p. J. Zapaśnik.
19,15 *Wilno.* Recital organowy prof. Wł. Kalinowskiego.
20,45 *Rzym.* Wieczór operowy.
21,00 *Wiedeń.* Koncert symfoniczny.
21,02 *Kraków.* Pogadanka sportowa: „Czem jest slalom kajakowy?" wygł. p. St. Olkusznik.
22,05 *Kopenhaga.* Koncert symfoniczny.

Ochraniajcie skórę twarzy i ciała przed słonecznikiem i zmianami atmosferycznemi kremem „Ultrasol" lub olejkiem „Negrita". Ekonomiczne w użyciu, bo nie wymagają częstego wcierania podczas opalania. Szybkie, piękne ściemnienie.

PRUSY WSCHODNIE — W RADJO

W czwartek, 19 bm. o godz. 22,00 wygłosi odczyt o „Prusach Wschodnich" redaktor St. Poraj. Powinniśmy się bowiem zainteresować krajem, leżącym tak blisko pod naszym bokiem. „Depczemy wszystkie szlaki turystyczne od Fiordów Norwegji aż po kataraktę Nilu — od wybrzeży morza Czarnego aż po Chicago, mogłibyśmy zauważyć wreszcie i Prusy Wschodnie, tuż za Kordonem leżące, a mniej nam znane ze słyszenia nawet, aniżeli Mandżurja lub Argentyna" — jak mówi w swej książce p. J. Giertych.

Przypomnijmy sobie o naszych, tam zamieszkałych rodakach, o których — nie pamiętaliśmy za czasów Polski przedrozbiorowej zupełnie, a dziś, po niepomyślnym dla nas plebiscycie na Mazurach i Warmji, nie pamiętamy wcale.

ABONAMENT RADJOWY NA RATY

Radjo Brytyjskie, pragnąc w dzisiejszych kryzysowych czasach ułatwić opłatę abonamentu swoim słuchaczom, wpadło na następujący doskonały pomysł. Odtąd opłata abonamentu odbywać się tam może w drobnych ratach za pomocą specjalnych znaczków, które sprzedaje każdy angielski urząd pocztowy. Abonenci naklejają znaczki te w książeczkach, któremi mogą później uiszczać abonament.

I u nas w Polsce należałoby obniżyć miesięczny abonament i w tych ciężkich kryzysowych czasach przyjść z pomocą radjo-abonentom.

Poemat miłości i śmierci

„Tristan i Izolda" na falach eteru

Rok 1865 — rok, w którym po raz pierwszy wystawiono „Tristana i Izoldę" Ryszarda Wagnera stanowi w historji opery prawdziwy przełom. „Tristan" rozpoczął nową fazę w dziejach dramatu muzycznego i sięgnął swemi wpływami daleko po za granice muzyki scenicznej, jako też poza czasowe granice 19 wieku. Żadna z oper Wagnera nie wywarła tak decydującego wpływu, nie wskazała tak wyraźnie dalszej drogi rozwojowi muzycznemu, nie rozszerzyła w tym stopniu możliwości muzycznych, jak właśnie „Tristan". Jestto jeden wielki hymn miłości, jakby msza miłości i śmierci.

Samą treść, zaczerpniętą z średniowiecznego eposu Gottfrieda z Strassburga, uprościł Wagner w ten sposób, że ograniczył jaknajbardziej zarówno samą akcję, jak i ilość osób działających; główną uwagę skierował na samo uczucie miłości, na najsubtelniejsze wewnętrzne przeżycia.

Tristan, jako wysłannik króla Kornwalji Marke, uzyskał dla niego rękę córki króla Irlandji — Izoldy. Oba kraje niedawno jeszcze staczały walki. W jednej z tych walk zabił Tristan narzeczonego Izoldy. Sam ciężko ranny wyleczony został przez Izoldę, która zamiast zemścić się na wrogu, pokochała go głęboko. Teraz, gdy jako wysłannik króla przybył, by prosić o jej rękę nie dla siebie, lecz dla króla, urażona w swych uczuciach chce się zemścić. Na okręcie, który zawieźć ją ma do Kornwalji zmusza Tristana do wypicia trucizny i sama ją pije. Jednak wierna służka Izoldy przezornie zamieniła truciznę na napój miłosny. Uczucie, dotąd hamowane, wybucha z elementarną siłą. W przepięknej scenie, w ogrodzie, wyznają sobie Tristan i Izolda miłość. Zdradza ich przed królem przyjaciel Tristana i w wynikłym pojedynku rani ciężko Tristana. Ciężko rannego wywozi wierny jego sługa do ojczystego zamczyska. Tu w obliczu śmierci, wyczekuje Tristan Izoldy. Przybywa Izolda, przybywa i król Marek by wybaczyć Tristanowi. Zapóźno — bo Tristan na widok Izoldy umiera z wruszenia i szczęścia, za nim — w miłosną śmierć — podąża w zachwycie i ekstazie Izolda.

Przepiękny ten poemat o miłości i śmierci, nadaje radjostacja Warszawska na wszystkie rozgłośnie w dn. 17-ym lipca, tj. we wtorek o godz. 20,12 z płyt gramofonowych, w wykonaniu artystów zespołu teatru „Bayreuth". W rolach głównych występują: Izolda—Nanny Larsen — Todsen, Tristan —Gunnar Graarud, Król Marke—Ivar Andresen. Bragena—Anny Helm.

Lekarz
D-ta Henryk Solnik
(Choroby jamy ustnej i zębów)
były asystent Kliniki Uniw. w Lipsku.
Ordynuje 10—13 i od 16—18
GDYNIA, Świętojańska 13 I. ptr.
4933

Wróciłem
Dr. med. Jan Montowski
Chirurg i choroby kobiece
Bydgoszcz, telefon 967.
4943

Km. 589/34. 4947

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III-go, Brunon Duplicki, urzędujący w Toruniu przy ul. Łaziennej pod Nr. 1, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 września 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, pokój Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z dwóch parceli, domu mieszkalnego i budynków gospodarczych położonej w Toruniu-Bielany ul. Bielańska powiecie Toruńskim, województwie Pomorskiem oznacz. polic. Nr. 38 obejmującej powierzchni 9192 mtr. kw., która stanowi własność obeżysty Hermana Nasta.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu Tom IV. karta 76 Bielany.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 21.560. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 14.375.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.156,— albo w takich papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć zezwolenie Władzy Administracyjnej na prawo nabycia nieruchomości.

Toruń, dnia 16 lipca 1934 r.

Komornik: (—) B. Duplicki.

W myśl §. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 18 lipca o godzinie 10 w składnicy Urzędu przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: kloce sosnowe, bale i deski brzozowe ca 35 m. kw., sztucer, pianino, ramy do rakiet, lustro, biurko, szafa, maszyna do szycia, umywalka z lustrem, krzesła dębowe i t. p.

Naczelnik Urzędu.

4946 Zl. 872-8

Do akt km. nr. 1773, 1403, 28, 1296, 1186, 1643, 1012, 891, 1178, 29, 1181, 1839, 562, 2083, 1972/34/II.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Gdyni ul. Leśna nr. 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1934 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godz. 11-tej przy ul. Śląskiej nr. 19: 1 heblarka, 1 wyrówniarka, 1 tarciarka, 1 frezarka, 1 bondówka, 1 wiątarka, 1 szlifiarka, 5 motorów elektr., 4 baraki stolarskie, 1 piec stolarski, szopy do drzewa — wartość 7.750,— zł.; o godz. 12-tej przy ul. 10 Lutego: jadłodajnia (dom Skwiercza): 1 aparatu radjowego trzylampkowego z głośnikiem na prąd „Philipsa'' — wartość 250,— zł.; o godz. 13-tej przy ul. Portowej Pl. Kaszubski nr. 3: 1 kasetkę do pieniędzy, 1 żelazko elektryczne, 2 obrazy ścienne — wartość 45,— zł.; o godz. 14-tej przy ul. Świętojańskiej nr. 36: 1 maszynę do pisania — wartość 300,— zł.; o godz. 14,15 przy ul. Kilińskiego 10: 1 kilim Kosowski — wartość 50,— zł. Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 4952

Gdynia, dnia 16 lipca 1934 r.

Komornik: (—) J. Penk.

Do akt Nr. Km. 1747/34. 4950

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej przed domem Vojgta odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 20 garniturów męskich oszacowanych na łączną sumę zł. 500,— które można oglądać w dniu licytacja w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 16 lipca 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 2045/34. 4951

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni 4 — Leszczynkach przed domem Połczyńskiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: umywalni z płytą marmurową oraz, szafy dwuskrzydłowej z lustrem oszacowanych na łączną sumę zł. 500,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 16 lipca 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

ALT-BAYERN
ZOPPOT
SEESTR.39 TEL.51910

NADZWYCZAJ WESOŁY NASTROJ I HUMOR

POTRAWY I NAPOJE PO CENACH ZNIŻONYCH.

POPULARNY BAWARSKI-KABARET
Z WYSZYNKIEM PIWA

4363 Dyrekcja: *Louis Ernst.*

Dzielny Akwizytor do Gdyni
do sprzedaży materjałów budowlanych, glazury i kafli, tylko fachowiec z dłuższą praktyką, od zaraz potrzebny. Tylko młodzi i energiczni Panowie, którzy mogą się wykazać dobremi wynikami zechcą się zgłosić z podaniem warunków do Fabryki Papy Dachowej „Starogard" Centrala w GDYNI. 4930

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, że kancelarje adwokackie są w czasie od 15 lipca do 31 sierpnia br.

czynne tylko przedpołudniem od godz. 8—13.

Karol Biliński, adwokat
Alfons Kolasinski, adwokat
Dr. Edward Manissaly, adwokat
Jan Neumann, adwokat 4864
Wejherowo

Polecam młode dobre,
KONIE
robocze, według wyboru, po niskich cenach. Również zamieniam stare konie na młode. **Fr. Liedtke,** handlarz koni, Toruń, ul. Wola Zamkowa nr. 4/6 — telefonicznie w sprawie kupna koni, zgłaszać się pod nr. 13. 4802

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy ul. Pomorska 11 na mocy artykułu 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1934 r. o godz. 11-tej przed południem w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 54 w firmie Ekspedycja C. Hartwig, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 20 karabinów (zamknięcie mauzera kalib. 22 lufy gwintowane) oraz bufetu i kredensu. Oszacowanie broni nastąpi przed licytacją. Przybicia mogą otrzymać jedynie osoby posiadające zezwolenie na nabycie broni.

Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1934 r. 4948

Komornik Sądu Grodzkiego: (—) Bączyński, Bydgoszcz.

Do akt Nr. Km. 27/34. 4954

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 18 lipca 1934 r. o godz. 12,30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 71, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oraz radja, oszacowanych na łączną sumę zł. 2950,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1934 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Zł. 244-8-K.

Nakładem Rolniczej Ajencji Prasowej wyszła z druku i jest do nabycia książka p. t.

Poradnik Podatkowy
dla
PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH

opracowana, na podstawie ordynacji podatkowej, przez dr. LEONA ŁACKA i redaktora JÓZEFA CZAJKĘ.

Książka w 12 rozdziałach omawia szczegółowo podatki: dochodowy, przemysłowy (od obrotu), od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich, placów budowlanych, lokalowy, spadkowy, wojskowy, fundusz pracy oraz podatki samorządowe.

Dalej książka omawia ulgi w poszczególnych podatkach, kary i postanowienia egzekucyjne. Pozatem książka zawiera 11 tabel oraz 20 wzorów podań i odwołań w sprawach podatkowych.

Dzięki fachowemu opracowaniu książka ta jest podręcznikiem, koniecznym zarówno posiadaczowi przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, sklepu, warsztatu jak również każdemu z wolnych zawodów, bowiem posiadanie tej książki daje możność każdemu samodzielnego obliczania przypadających podatków i pozwala na uniknięcie z władzami skarbowemi zatargów, które, częstokroć, wynikają wskutek nieznajomości odpowiednich przepisów nie tylko zmuszających do płacenia, lecz również przynoszących środki obrony przeciwko niewłaściwym wymiarom podatków. 4553

Książka w cenie zł. 2.50 do nabycia w każdej księgarni oraz w Administracji Rolniczej Ajencji Prasowej, Warszawa, ul. Marszałkowską 85, Konto P. K. O. 13674.

HURTOWNIA DRZEWA
FABRYKA SKRZYŃ MASZ. DO OBRÓBKI DRZEWA
B. MUNDLAK
Wszelkie materjały budowlane, dykty i forniery krajowe i zagraniczne 4471
Gdańsk, Schellmühlerweg 9. Tel. 27633.

Rewolucja
w Kiermaszu Światowym
który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Przeniosłem
swój zakład fotograficzny z Prostej 2, na Różaną 4, parter, obok bramy Bydgoskiej. Amatorów nowoczesnej fotografji najuprzejmiej zapraszam. Wykonuję tanio i dobrze. Franciszek Jakowczyk. 3983



Pierwszorzędny
GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Farbiarnię
i chemiczną pralnię sprzedam lub wydzierżawię. Toruń, Mickiewicza 112, właściciel domu. 4894

4 pokoje
komfortowe, rozkład korytarzowy, tanio zaraz wynajmę solidnym, chętnie wojskowym. Toruń, Mickiewicza 87, właścicielka przyjechała. 4942

Mieszkanie
6-pokojowe, 1 piętro, komfortowe, słoneczne, wyremontowane, naprzeciw placu tennisowego, wolne od 1 sierpnia. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza 18, m. 3, właściciel. 4944

Poszukuję
od zaraz posady biurowej, ukończonych 8 kl. gimn. Kaucja 500 zł. Oferty kierować do Admin. „Gazety Morskiej" Wejherowo. 4929

Zarobek
500 zł miesięcznie zapewniony (pensje), poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach. D|H „Milew", Warszawa, Żórawia 45-10. (4823

Tapety
na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby
pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter
w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła
rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Radion
paczka tylko zł 0,75

Mydło Lira
rygiel tylko zł 0.75

Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7.
2427

Piękne uzdrowisko
w Szwajcarji Kaszubskiej
I w tym roku przyjmuje majątek ziemski wśród gór, lasów i jezior najpiękniejszej okolicy Szwajcarji Kaszubskiej gości. Sposobność do sportu wodnego i wędkowania. Wykwintna kuchnia. Całkowite utrzymanie dziennie zł. 5.—. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia przyjmuje: **Majątek Dolna Brodnica, pow. Kartuzy.** Poczta i stacja autobusowa **Górna Brodnica,** stacja kolejowa **Kartuzy.** 4927

Naprawę wszelkich
MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB" w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (7454

Wszyscy mówią, że najtańszy
krawat
kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie 3851

Przysposabiam do egzaminów, udzielam
LEKCYJ
francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń 1702

KAFLE
białe i kolorowe, **cegła szamotowa, drzwiczki, płyty, ruszta, piekarniki,** poleca najkorzystniej JÓZEF PODGÓRSKI Toruń, Łazienna 5. Roboty zduńskie wykonuje solidnie i fachowo. 3632

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Maszynę
do pisania prawie nową sprzedam za zł 120.— Toruń, ul. Prosta 8, II. 4895

Unieważniam
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gdynia, oraz świadectwo czeladnicze. Wspomniane dokumenty spaliły się w dniu 21 VI. br. Liban Ignacy Strzepcz — wybud. (4866

Wózki dziecięce
najnowsze modele, najtaniej
Bydgoszcz, Długa 5
Reperacje — Zamiany.
2361

GDYNIA
Najlepsza lokata kapitału!
Parcele, domy dochodowe, wille, dobrze zaprowadzone interesy handlowe, lokale mieszkania, pokoje na sezon, poleca Biuro „GNOM", Świętojańska 36, tel. 23-53. Na odpowiedź znaczkami pocztowemi załączyć 1 złoty.
3875

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.